

ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 96 A Rok XIV

WARSZAWA SOBOTA 1 kwietnia 1939 R.

Cena 10 Gr. w

BA. RADŹMY TEŻ O WOJNIE NIE WSZYTKO SIĘ BROŃMY
RADŹMY JAK KOGO BIĆ. LEPIEJ NIŻ GO CZEKAĆ.
Jan Kochanowski.

Imperium swego

Włosi gotowi są bronić

Przemówienie Mussoliniego w Reggio Calabria

RZYM, 31. 3. Dokonując objazdu miast kalabryjskich Mussolini zatrzymał się w Reggio Calabria, gdzie wygłosił przemówienie, w którym stwierdził m. in., że w ciągu swego dwudniowego pobytu w Calabria mógł przekonać się o wysokich zaletach ludu kalabryjskiego, który

zahartowany jest tak. jak dobry metal,

służący do wyrobu mieczy, pługów i karabinów.

Wasza organizacja — mówił Mussolini — wasz styl życia i wasz zapał stawiają was na równi ze wszystkimi prowincjami Włoch.

Przybywając do waszego kraju posiada się dzięki niezliczonej ilości waszych synów całkowitą pewność odwiecznej ciągłości dziejowej naszej ojczyzny. Oświadczam to pod adresem tych. którzy ulegają modom i teoriom egzotycznym. (które okazały się w zetknięciu z życiem idiotyczne) naprzód **osłabiają ojczyznę a potem ją gubią i niszczą.**

Po stwierdzeniu, że narody silne są zawsze narodami płodnymi, słabymi natomiast są narody jałowe, Mussolini podkreślił, że to, co zostało w Calabrii dokonane w ciągu pierwszego okresu ery faszystowskiej. jest doniosłe, lecz donioślejsze będzie to, co zostanie zrobione w przyszłości.

Dawne rządy — mówił Mussolini — wymyśliły t. zw. kwestię południową, aby nigdy kwestii tej nie rozwiązać. W rzeczywistości— **nie ma we Włoszech ani kwestii południowej, ani kwestii północy.** Istnieje natomiast zagadnienie ogólne narodowe.

Naród włoski stanowi jedną rodzinę.

A w rodzinie tej nie powinno być synów uprzywilejowanych czy upośledzonych.

Po mej ostatniej mowie, wygłoszonej w 20-tą rocznicę założenia faszystowskich związków walki czynnej mam bardzo mało do dodania. Włosi nie zapominają, myślą i przygotowują się na dziesiątki lat z góry. Dlatego też **jesteśmy gotowi zawsze czekać z tą pewnością, jaka właściwa jest narodom, mającym wolę i gorące serce.**

Minęły 4-ry lata od chwili zmobilizowania dywizji Peloritana. 4 lata ciężkich prób i poświęceń, które ukoronowane zostały zdobyciem imperium.

Imperium to jest własnością ludu włoskiego, a lud ten gotów jest bronić swego imperium na lądzie, morzu i powietrzu przeciw każdemu.

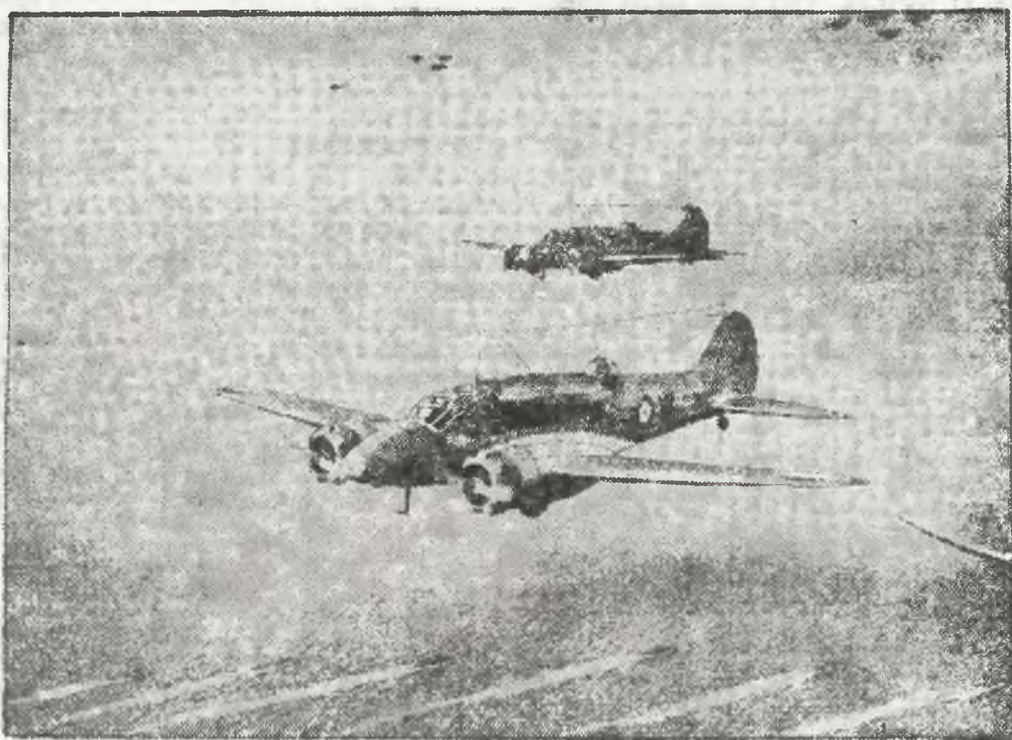
Niektórzy niepoczytalni osobnicy, biorąc swe życzenia za rzeczywistość, opowiadali bajki o oddaleniu się ludu włoskiego od reżimu. Wasze zachowanie się i wasza reakcja udowodniły, że jest akurat na odwrót.

Lud i rząd stanowią jedność.

Siły zbrojne i lud to również jedność.

Lud włoski gotów jest zawsze wziąć na plecy tornister, ponieważ tak jak wszystkie narody młode nie obawia się walki i pewien jest zwycięstwa.

Silne lotnictwo zwycięży wroga



Zawalił się most na Mississipi

NOWY YORK. 31. 3. Z powodu ulewnych deszczów rzeka Missisipi wystąpiła z brzegów. Wielki most kolejowy pod Vicksburg został podmyty i runął ubiegłej nocy. W chwili katastrofy przejeżdżało przez most 7 samolotów, które runęły z 15-metrowej wysokości do wezbranej rzeki. Według pierwszych doniesień, 15 osób poniosło śmierć.

Manifestacja jednolitości narodu

Przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych podpiszą odezwę pożyczki lotniczej

Odezwę Komitetu Pożyczki Lotniczej podpiszą również przedstawiciele wszystkich ważniejszych polskich stronnictw politycznych. Obok więc Stronnictwa rządowego OZN złożą swe podpisy również przedstawiciele stronnictw opozycyjnych, a mianowicie O. N. R., Stron. Narodowego. Str. Ludowego, P. P. S. i Stronnictwa Pracy.

Z ramienia O. N. R.-u odezwę podpiszą pp.: **Antoni Goerne, Aleksander Heinrich, Jan Jodzewicz i Witold Kozłowski.**

Z ramienia Str. Narodowego— prof. Władysław Folkierski prezes Rady Naczelnej — adw. Kazimierz Kowalski, prezes zarządu głównego, dr. Tadeusz Bielecki, wiceprezes zarządu głównego, red. Zygmunt Berezowski, sekretarz generalny komitetu głównego, prof. Roman Rybarski, b. prezes Klubu parlamentarnego S. N.

Stronnictwo Ludowe reprezentują pp.: Maciej, Rataj, prezes N. K. W., Bruno Gruszka, prezes Rady Naczelnej, Stanisław Mikołajczyk, wiceprezes N. K. W., Andrzej Czapski, Niecko, przedstawiciel „Wici".

CKW—PPS wydelegował do Komitetu Pożyczkowego pp.: Tomasza Arciszewskiego, Mieczysława Niedziałkowskiego, Kazimierza Pużaka, Wilhelma Topinka, Zygmunta Żuławskiego, a więc samych przewodniczących naczelnych organów partii i klasowych związków zawodowych.

Przedstawicielami Stronninctwa Pracy w komitecie są pp.: Gen. Haller, Karol Popiel. Płk. I. Modelski. Kaz. Beier, W. Tempka.

Ponadto odezwę podpiszą również przedstawiciele Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Podpisy w imieniu tych **związków złożą:** Wacław Bitner, **Józef** Chaciński, Błażejewicz, Urbański.

Z polityków, nie należących do stronnictw, wchodzą m. i. senatorowie: Jan Dębski, Tadeusz Kobylański.

Podpisanie odezwy przez ludzi z różnych ugrupowań politycznych, zarówno przedstawicieli stronnictwa rządowego, jak i stronnictw opozycyjnych jest niezwykle charakterystycze. **Od kilkunastu bowiem lat podobny fakt nie miał miejsca w Polsce.**

Fakt ten sam przez się nie oznacza jeszcze konsolidacji politycznej. Zbyt wielka bowiem jest rozpiętość poglądów politycznych poszczególnych ugrupowań politycznych, reprezentowanych w Komitecie. Rozpiętość tego wachlarza, to różnica poglądów od O. N. R-u aż do P. P. S-u. Wspólne jednak podpisanie odezwy oznacza **normalizację stosunków politycznych w Polsce, która stwarza podstawę również i do konsolidacji politycznej.**

Niezależnie jednak od dalszych rozważań i konsekwencji, jedno jest niezwykle pocieszające. W okresie dla Polski trudnym przedstawiciele różnych ugrupowań politycznych potrafili zrezygnować z przesądów wytworzonych w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, zdecydowali się zamanifestować na zewnątrz jednolitość Narodu Polskiego.

Zamachy na zakłady lotnicze

Bomby w Birgminghamie, Coventry i Liverpoolu

LONDYN, 31. 3. Fala zamachów bombowych wzmogła się ponownie, budząc żywe zaniepokojenie w szerokich sferach społeczeństwa. Nie ulega wątpliwości, że akcją tą kierują terroryści irlandcy.

W Birmingham wydarzyła się we czwartek eksplozja w jednym z domów mieszkalnych. Około pół nocy nastąpił ponowny wybuch w pobliżu składu aptecznego. Zamachy te pozostają niewątpliwie w związku z zapowiedzianymi na dziś wielkimi manifestacjami pod hasłem obrony narodowej. Terroryści irlandcy chcieli wywołać panikę wśród ludności i nie dopuścić do odbycia zebrania.

Poza tym dokonano szeregu zamachów w zakładach lotniczych, pracujących dla obrony państwa. Szczegóły tych zamachów są trzymane w tajemnicy.

W Coventry w nocy z czwartku na piątek eksplodowała bomba. Na skutek wybuchu został uszkodzony został gmach garażu.

W Liverpool znaleziono 3 bomby, z których jedna eksplodowała, powodując wypadnięcie szyb w szeregu domów.

Zdecydowanie

W obecnym nastroju wojennym zarówno mowa Mussoliniego, jak i odpowiedź Daladier rozpatrywane były pod kątem widzenia przybliżenia momentu wybuchu wojny. Mowa Mussoliniego przyniosła, co zresztą już stwierdzono, niewątpliwe uspokojenie i odprężenie. Jak zawsze była w tonie twarda, a nawet brutalna, ale równocześnie nie zawierała żadnych ultymatywnych żądań pod adresem Francji, a co najważniejsze zostawiała możliwość pertraktacji włosko - francuskich, co do nowej formy stosunków pomiędzy tymi dwoma mocarstwami. Jak słusznie określono Mussolini wolał drogę pertraktacji i targów od bezpośredniego starcia orężnego.

Wobec tych akcentów przemówienia Duce, oczekiwano, że Daladier podchwyci propozycję pertraktacji i omówi możliwość realizacji żądań włoskich co do Tunisu, Suezu i Dżibuti. W tym punkcie jednak nadzieje okazały się niesłuszne. Daladier podkreślił, tak jak już poprzednio, bardzo zdecydowanie, że Francja nie odda ani hektara ziemi, że gotowa jest w obronie honoru w każdej chwili stanąć do rozprawy wojennej. Tym niemniej nie przekreślił możliwości nawiązania rozmów z Italią.

To była tylko jedna strona mowy Daladier. Mocniejsze były akcenty mówiące o pokoju i konieczności utrzymania pokoju w Europie. Tutaj Daladier oparł się na stanowisku państw sprzymierzonych z Francją, które wbrew tendencjom niemieckim decydują się nie ulec niemieckim prowokacjom i nie poddać się gorączce wojennej. Ale już niejednokrotnie słyszeliśmy ze strony kierowników polityki francuskiej wezwania do pokoju. Do tej pory jednak nie przynosiły one pożądanego rezultatu. Po przez tendencje rozbrojeniowe, po przez uleganie groźbom niemieckim nie zmieniały zasadniczego stanu rzeczy, umożliwiając tylko wzrost sił grupy państw myślących o rozprawie wojennej. Ostatnia mowa Daladier pod tym względem zawierała zupełnie nowe akcenty. Dążenia pokojowe zostały niezmienione, ale środki do utrzymania pokoju są jak na stosunki francuskie nowe i właśnie bardzo skuteczne.

Wszelkie bowiem dotychczasowe ustępstwa dawały jak najfatalniejsze rezultaty, były świadectwem słabości i niezdecydowania. Z chwilą, gdy mocarstwo francuskie opierając się na sojuszach, tym razem nie fikcyjnych, bo płynących ze wspólnych interesów, zdecydowanie przeciwstawiło się wszelkim tendencjom wojennym, gdy zagroziło bezpośrednimi konsekwencjami burzycielom pokoju, odniesie to niewątpliwie dodatni wpływ na nastrój we wszystkich państwach Europy.

Ton zdecydowania i męskiej siły szczególniej przemawiający do umysłowości niemieckiej, gotowość ofiar i walki — jest najlepszym hamulcem dla wszystkich tendencji rozpalenia wojny. To, że Francja zdobyła się na właśnie taki ton dziś z jednej strony ochłodzi zapały wojenne, strony gotowej na agresje z drugiej zaś wpłynie na pewność siebie i opanowanie tych, którzy chcą pokoju. Zdecydowana postawa jest równocześnie gwarancją, że pokój będzie utrzymany nie za cenę tchórzliwego ustępowania, lecz siłą narodów, gotowych walczyć o słuszną sprawę.

J. W.

Chmurno z rozpogodzeniami

Przewidywany przebieg pogody w dniu 1 kwietnia 1939 roku:

Nocą pogodnie i przymrozki. Większe na wschodzie. W ciągu dnia pochmurno z rozpogodzeniami przy słabych wiatrach z północy i północnego wschodu. Temperatura kilka stopni powyżej zera.

KWIECIEŃ	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
1	5—13	18—8
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	15—0	3—35
SOBOTA	Dł. dnia	Przybyło
	12—55	5—11

Dziś św. Franciszka à Paulo
Jutro św. Ryszarda



TEATR WIELKI: Dziś „Verbum Nobile" i „Harnasie".
TEATR POLSKI: „Obrona Ksantypy" L. H. Morstina. Ostatnie przedstawienia. 4 kwietnia premiera „Hamleta".
TEATR NARODOWY: „Nasze miasto".
TEATR NOWY: Komedia Cowarda „Week-end" z Ćwiklińską.
TEATR MAŁY: Komedia Wilde'a „Brat Marnotrawny".
TEATR LETNI: Komedia Sardou „Madame Sans Gene".
TEATR ATENEUM: „Dziewczyna z lasu" Szaniawskiego.
TEATR „8.15": „Skowronek" z Szczepańska.
TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska): „Zakochana".
MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Pod parasolem".

TEATR KAMERALNY: Sztuka A. Josset'a „Elżbieta królowa — kobieta bez mężczyzny".
INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36—40): O godz. 8.10 wiecz. komedia A. Bunscha „Haneczka i duch".
STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY (Park Wierzbno): „Klub kawalerów"; ul. Sterdyńska 8 „Obowiązek" godz. 19.
CYRK: Codziennie o 20.30: Międzynarodowy turniej walk zapaśniczych (w stylu francuskim), o tytuł Mistrza Polski na r. 1939.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.
HOLLYWOOD: „Sama przez życie", na scenie rewia.
ITALIA: „Królewna Śnieżka".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA „Pod Twoją Obronę" i „Życie i śmierć Piusa XI".
KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Niezwyciężony Robinson Cruzoe".
JURATA: „Halka" oraz „Szczęśliwa 13".
KOMETA: „Pola Elizejskie".
MARS: „Paweł i Gaweł" i dodatki.
MIEJSKIE (Hipoteczna): „Modelka".
PANORAMA (Rynek St. Miasta 14): Obrazy z Ziemi Świętej.
NAPOLEON: „Gibraltar".
PRAGA: „Music Hall" i rewia.
PRASKIE OKO: „Dama na dwa tygodnie" i „Ultimatum".
ROMA: „Gunga Din".
SOKÓŁ: „Pod fałszywym oskarżeniem" i „Meksykańska awantura".
STUDIO: „Niebieski Lis".
ŚWIAT: „Marco Polo" i dodatki.

Na czym polega Totalizm dzisiejszej wojny?

Całe społeczeństwo na usługach wojska

W ostatnim numerze „Kroniki Polski i Świata" (2.4.39 nr. 14) ukazał się ciekawy artykuł Zdzisława Żórawskiego, zatytułowany „Jak wygląda teraz mobilizacja".

Autor najpierw omawia genezę dzisiejszego systemu zbrojeń i dzisiejszego uzbrojenia:

„...Nowy stan rzeczy powstał z charakteru współczesnego uzbrojenia. Pozostaje ono w stanie ciągłej ewolucji technicznej, podlega stałym ulepszeniom, stąd powstało dążenie do nietworzenia zbyt wielkich zapasów uzbrojenia, gdyż łatwo mogą one okazać się przestarzałymi pod względem typów...".

I tutaj autor przytacza jako przykład lotnictwo francuskie, które w r. 1927 — 1928 było najsilniejszym w Europie, a tym czasem w dziesięć lat później znalazło się na szarym końcu tylko dlatego, że przez ten czas już inne państwa — a przede wszystkim Niemcy — zdołały wyprodukować dużą ilość samolotów bojowych, z zastosowaniem najnowocześniejszych zdobyczy technicznych.

I teraz p. Z. Żórawski przystępuje do sedna, stwierdzając, że — wskutek ciągłego rozwoju techniki — dzisiejszej zdolności wojennej państwa nie można mierzyć jego aktualnym stanem uzbrojenia, ale nowoczesnością tego uzbrojenia i zdolnością wytwórczą przemysłu wojennego danego państwa. To drugie znowu ściśle wiąże się z kwestią ludnościową:

„...Jeżeli sprowadzimy przygotowania do teoretycznej cyfry 100 tysięcy ludzi armii w szyku bojowym, ...to ...by mogli oni w pierwszej linii walczyć i żyć, trzeba: 200 tys. żołnierzy drugiej linii, 100 tys. robotników przemysłu wojennego, 200 tys. funkcjonariuszy komunikacyjnych...".

Żołnierze drugiej linii potrzebni są dla niezbędnego uzupełnienia pierwszej linii bojowej, a poza tym dla normalnej służby na tyłach.

Robotnicy muszą pracować, by móc stale uzupełniać zużywany na froncie materiał wojenny (amunicję, samoloty zniszczone lub uszkodzone i t. p.). Funkcjonariusze komunikacyjni są potrzebni, by nie szwankowała dostawa materiału wojennego na front walki.

W ten sposób **omal całe społeczeństwo zostaje w razie wojny zmobilizowane** i oddane na usługi państwa walczącego. I na tym właśnie polega współczesny totalizm:

„...Gdy nazywamy wojnę dzisiejszą wojną totalną, to nie jest naśladownictwo modnych haseł ustrojowych. Właściwie w tym zakresie porządek jest odwrotny. Naprzód powstał totalizm wojenny, później dopiero totalistyczne koncepcje ustrojowe w budowie państw...".

Totalizm wojny współczesnej polega na tym, że wkracza ona zakresem swych potrzeb i wpływów we wszystkie dziedziny życia społecznego i państwowego... Zależność intensywności boju od sprawności... produkcji przemysłu wojennego... stanowi drobny fragment zagadnienia dzisiejszej wojny.

W istocie rzeczy, związek między intensywnością boju i przemysłem wojennym jest o wiele szerszy i rozciąga się... na wszystkie inne dziedziny życia ekonomicznego i społecznego...".

A dalej, konkretniej już:

„...Współczesna mobilizacja nie ogranicza się bynajmniej do zmobilizowania pewnej ilości jednostek wojskowych i postawienia ich na stopę wojenną. Jej zadaniem będzie zmobilizowanie całości urządzeń, istniejących na terenie państwa. Wykonanie zaś tej mobilizacji będzie polegać na przestawieniu życia i pracy urządzeń pokojowych na potrzeby i warunki wojenne...".

Dokładniejszy obraz takiej mobilizacji otrzymamy, jeżeli uprzytomnimy sobie, że

„...zamyka się ona w trzech działach: zmobilizowanie armii, mobilizacja przemysłu, mobilizacja środków komunikacji".

Tak wygląda mobilizacja w pierwszym okresie wojny. Potem naturalnie mobilizuje się i dalsze działy ustroju państwowego.

Jak wygląda stosunek elementu walczącego do elementu pracującego (dla umożliwienia tej walki)? Wygląda on, jak 1:5, gdzie „jedność" oznacza front bojowy, a „piątka" — aparat pracujący.

Ten właśnie stosunek jest

„...najbardziej jaskrawym i zdecydowanie wyraźnym wskazaniem, na czym polega totalizm wojny (dzisiejszej).

Potrzeby wojny dzisiejszej są ogromne: obejmują zaś swymi ramionami całość życia gospodarczego i społecznego. Z nich też narodziła się koncepcja totalizmu wojennego, a następnie przerodziła się w totalizm ustrojowy".

Dar Pomorza

powraca do ojczyzny

Statek szkolny państwowej szkoły morskiej „Dar Pomorza", znajdował się w piątek o godz. 9-ej rano w odległości 90 mil morskich od Gdyni.

W sobotę wczesnym rankiem „Dar Pomorza" zawinie do Gdyni i stanie w basenie w wolnej strefie.

Powrót ulubionych młodych „wilków morskich" po półrocznej nawigacji po świecie oczekiwany jest z wielką niecierpliwością.

Dwudziestolecie P. K. O.

Kiedy dziś Polak, po dwudziestoletnim okresie naszego bytu państwowego, porówna to, co zastał w Niepodległym Państwie, z obecną rzeczywistością, to chociaż jesteśmy skłonni do nadmiernego samokrytycyzmu, największemu pesymiście robi się raźniej na duszy. Oto z wojska, uzbrojonego w stare armaty i karabiny wszystkich niemal państw aż do jednostrzałowej „berdanki" włącznie, powstała nowoczesna, doskonale uzbrojona armia, z biednej wioski rybackiej powstał wielki nowoczesny port, w ciągu roku — nie w amerykańskim, ale w polskim tempie — na miejscu lasów wyrósł Centralny Okręg Przemysłowy. Jednym z podstawowych czynników siły i prężności nowoczesnego państwa jest również organizacja kapitału. I w tej dziedzinie, tak ważnej dla naszego życia gospodarczego i naszej obronności, też osiągnęliśmy wielkie rezultaty pracy. Największa dziś instytucja finansowa w Polsce — PKO — w dwudziestym roku swej działalności jest jednym z przykładów żywotności i zdolności organizacyjnych naszego narodu. Oto parę cyfr, które najlepiej zilustrują cały problem:

	w r. 1924	w r. 1938
Stan wkładów (w mil. zł.)	7,6	788,8
Liczba oszczędzających	57.793	3.406.003

Jeśli dzisiaj P. K. O. może się poszczycić tak wielkim sukcesem, to zawdzięcza go w dużej mierze umiejętnie zorganizowanej akcji wychowawczej wśród całego społeczeństwa. Wiele pracy poświęcono akcji wśród młodzieży szkolnej, wychodząc ze słusznego założenia, że wychowanie młodzieży, wpojenie w nią zmysłu przezorności i oszczędności jest najlepszą gwarancją dalszego rozwoju i popularyzacji instytucji i reprezentowanych przez nią idei. Rezultatem tej działalności wśród młodzieży jest 14.000 Szkolnych Kas Oszczędności zorganizowanych przez P. K. O.

Zasięgiem swej działalności obejmuje P. K. O. całą Polskę, blisko trzy i pół miliona obywateli lokuje swe oszczędności w P. K. O. Jeśli weźmiemy pod uwagę również i ich rodziny, to okaże się, że wielomilionowa rzesza obywateli znajduje się pod wpływem P. K. O.

Pocztowa Kasa Oszczędności nie ogranicza się do zbierania akpitałów, spełnia również inne doniosłe funkcje w naszym życiu gospodarczym. Obok obrotu oszczędnościowego zorganizowano i usprawniono technikę i spopularyzowano obrót czekowy, który tak doniosłą rolę odgrywa w Anglii, odciążając w znacznym stopniu obieg banknotów. Czek nadaje banknotom większą elastyczność, pozwala na dokonywanie znacznych operacyj pieniężnych przy stosowaniu małej ilości znaków obiegowych. P.K.O. wkłada wielki wysiłek organizacyjny, aby przyzwyczaić społeczeństwo polskie do zastępowania banknotów czekiem w transakcjach pieniężnych prywatnych i państwowych. I tu również zanotować wypadnie znaczny sukces, gdy bowiem w 1924 r. ogólny obrót czekowy wynosił 3,1 miliarda zł., to w roku 1938 wynosił już przeszło dwanaście razy większą sumę, t. j. 37,9 miliarda, w tym obrót bezgotówkowy w 1924 r. stanowił 51,7%, a w 1938 — 76.6%.

Działalność ubezpieczeniowa P. K. O. datuje się dopiero od 1928 roku. Znaczenie społeczno-gospodarcze i wychowawcze ubezpieczeń dostępnych dla każdego obywatela jest ogromne, zwalcza lekkomyślność, życie z dnia na dzień, wyrabia przezorność. Po dziesięciu latach pracy posiada P. K. O. 150.000 czynnych polis na sumę ubezpieczenia 218,5 miln. zł. Zaznaczyć trzeba, że posiadany przez PKO portfel ubezpieczeniowy wynosi 33 proc. całego portfelu wszystkich instytucyj ubezpieczeniowych w Polsce i jest największym zarówno pod względem sumy ubezpieczenia, jak i liczby polis.

Na zakończenie musimy jeszcze wspomnieć o wielkiej roli P.K.O., jaką odgrywa ona w finansowaniu podstawowych inwestycyj w Państwie. Zebranymi kapitałami, pochodzącymi z obrotu oszczędnościowego, czekowego i z ubezpieczeń P. K. O., zasila wszystkie dziedziny życia naszego gospodarstwa narodowego. A więc udzielono znacznych kredytów samorządom, rolnictwu, na budownictwo, komunikację i t. p. — ogółem na sumę 968 miln. zł. Kwoty te umożliwiły budowę szeregu podstawowych urządzeń, jak: gazowni, elektrowni, kanalizacji, szkół, dróg, linij kolejowych domów, rozbudowę warsztatów rzemieślniczych, melioracje rolne i t. p. Suma 968 miln. zł., wprowadzona przez PKO w obrót gospodarczy, to realne świadectwo pracy tej instytucji dla podniesienia potęgi Polski.

W obronie młodzieży

stanął senat U. J.

W Krakowie odbyło się posiedzenie Senatu U. J. pod przewodnictwem rektora Lehr Spławińskiego. Na posiedzeniu tym zapadła uchwała, której najcharakterystyczniejsze momenty cytujemy:

„Stosunki między władzami uniwersyteckimi a młodzieżą polegają na pełnym wzajemnym zaufaniu i nie nastręczają trudności. Na tym tle trzeba stwierdzić, że przejaskrawianie i generalizowanie zarzutów, jakie w ostatnich tygodniach padały w ciałach ustawodawczych i niektórych organach prasowych na polską młodzież akademicką i władze szkół wyższych, jest krzywdą dla młodzieży i poważnym utrudnieniem działalności władz akademickich.

W traktowaniu młodzieży akademickiej, której znaczna część stanowi tak ważny składnik naszego rezerwowego korpusu oficerskiego i wchodzi w skład Legii Akademickiej, nie można w żadnym wypadku stosować metod, nie dających się pogodzić z honorem polskiego akademika i mundurem oficerskim, który nosi lub będzie nosił".

W zakończeniu uchwały senat akademicki U. J. wyraża pewność, że w obliczu ogromnych i trudnych zadań, jakie czekają w najbliższej przyszłości cały naród, polska młodzież akademicka, jak w latach 1914, 1918 i 1920, tak i teraz, spełni z zapałem i znakomicie wszelkie ciążące na niej obowiązki i zasłuży sobie nie tylko na pełne zaufanie, ale i na wdzięczność całego społeczeństwa i władz państwowych.

Tak o młodzieży akademickiej mówią prawdziwi jej wychowawcy. To nam wystarczy.

Niemiec wydalony z Polski

powrócił jako urzędnik konsulatu

Prowokacyjnie zachowujący się obywatel niemiecki Bumhofer wydalony został na mocy zarządzenia władz administracyjnych z granic Rzeczypospolitej.

Tymczasem wielkie zdziwienie wywołał wśród ludności polskiej w Cieszynie fakt, że Bumhofer powrócił w tych dniach do Polski, jako urzędnik konsulatu niemieckiego.

Bumhofer wydalony został jako uciążliwy cudzoziemiec, dlatego powrót jego wywołał olbrzymie wzburzenie.

Dziwna lekkomyślność

Wiele osób dopiero wówczas decyduje się na zastosowanie środka przeciw bólom reumatycznym, gdy choroba uczyni tak dalekie postępy, że zmusi ich do położenia się do łóżka. Ludzie ci zapominają o tym, że zaczątki choroby leczy się łatwiej i skuteczniej, niż chorobę daleko posuniętą. Zasada ta dotyczy w pierwszym rzędzie reumatyzmu. A więc przy pierwszych bólach reumatycznych stosuje się 1 — 2 tabletek Aspirin.

Tabletki Aspirin przynoszą ulgę przy bólach reumatycznych. Tabletki Aspirin poznać można po znaku krzyża Bayera (są do nabycia w blaszanych opakowaniach po 6 i 20 tabletek).

Ciężkie Poparzenie

W hucie „Pokój", na skutek wypryśnięcia gorącej stali z odlewnicy, uległ ciężkiemu poparzeniu robotnik Edmund Roter. Lżejszemu poparzeniu uległo 3-ch robotników, pracujących przy odlewnicy.

Święcone dla narodowców

Zbliżają się święta Wielkiejnocy, święta radości i wesela. Lecz nie wszędzie święta stanowić będą radość, tam bowiem gdzie braknie chleba nie może być mowy o radości. Nie na każdym stole wielkanocnym znajdą się świąteczne potrawy, na wielu stołach zabraknąć może nawet powszedniego chleba.

W okresie wzmożonej ofiarności Narodu Polskiego nie może także zabraknąć ofiar na święcone dla bezrobotnych narodowców. Stanowimy jedną wielką rodzinę, musimy więc nawzajem pomagać sobie materialnie.

Społeczeństwo polskie znane jest z bezgranicznej niemal ofiarności, dlatego też bezrobotni narodowcy z ufnością oczekują od społeczeństwa pomocy wierząc, że jak w latach ubiegłych, tak i teraz przyjdzie ono z pomocą.

Ostatni tydzień przedświąteczny winien się stać tygodniem wzmożonej ofiarności tak, by otrzeć łzy nieszczęśliwych bezrobotnych.

Wszelkie ofiary na święcone dla bezrobotnych narodowców prosimy składać w kantorze „ABC" N. Świat 15 m. 1, w godz. 9 — 19.

Aresztowania we Lwowie

Żydowska „5 Rano" donosi, o aresztowaniu 5 członków Zarządu Bratniej Pomocy Politechniki Lwowskiej.

W lokalu Bratniej Pomocy policja, jak donosi „5 Rano" przeprowadziła rewizję, w wyniku której aresztowano cały Zarząd Bratniaka.

Nieudana ucieczka

dwóch więźniów

Po rozprawie w sądzie grodzkim w Kaliszu przeciwko złodziejom Dominiakowi i Generowiczowi, oskarżonym o włamanie i skazanym na karę więzienia, odprowadzono obu skazanych do więzienia wraz z jednym ze świadków, Cieślakiem, który odsiaduje karę za kradzieże.

W drodze Dominiak i Cieślak, chociaż byli skuci ze sobą, rzucili się do ucieczki. Strażnik oddał kilka strzałów i zranił ciężko w pierś Cieślaka. Obu uciekinierów ujęto. Cieślaka odwieziono do szpitala w stanie ciężkim.

Zwyżka stawek asekuracyjnych

od ryzyka wojny

Amerykańskie towarzystwa asekuracyjne podwoiły stawki ubezpieczeniowe od ryzyka wojny dla statków kierujących się z Ameryki do portów W. Brytanii i innych portów europejskich.

Antoni Chrząszczewski

Siła Francji

Mowa premiera Daladier

Wielka mowa polityczna, wygłoszona we środę przez premiera Daladier, jest niezwykle mocnym wystąpieniem szefa rządu państwa, które zdaje sobie sprawę ze swoich sił oraz wie do jakiego celu dąży. Daladier przemawiał z wielką szczerością, a mowa jego stanowcza w tonie, lecz zarazem pokojowa jest pełna głębokiej treści. Premier francuski zadał pytanie: „Czego Francja pragnie, jaką jest jej siła i potęga, jakie będą jej decyzje?". Na pytanie to dał zaraz odpowiedź, że „Francja pragnie pokoju godnego wolnych ludzi". Siła jej leży w jedności materialnej i moralnej w obliczu niebezpieczeństwa; Francja jest zdecydowana bronić swych praw i ideałów.

Następnie premier Daladier zobrazował sytuację wewnętrzną i potęgę wojskową Francji. Słowa szefa rządu III Republiki nie są czczym frazesem. Od kwietnia ub. roku, t. j. od chwili powstania obecnego gabinetu, Francja przeżywa głęboką ewolucję. Rany zadane przez 3-letnie rządy „Frontu Ludowego" zostały w znacznym stopniu zagojone, wrzenie społeczne opanowane, wszechwładza Konfederacji Generalnej Pracy, która dyktowała prawa rządowi i parlamentowi, zniweczona, zaś życie gospodarcze powraca do normy.

„Anschluss" Austrii do Niemiec spowodował głęboki wstrząs w psychice narodu francuskiego, a kryzys sudecki i ostatnie wydarzenia b. m. utrwaliły społeczeństwo francuskie w przeświadczeniu konieczności prawdziwego zjednoczenia narodowego oraz zerwania ze zgubnymi metodami wybujałego parlamentaryzmu i liberalizmu ekonomicznego.

PEŁNOMOCNICTWA

Uchwalenie pełnomocnictw dla rządu premiera Daladier na okres 9-ciu miesięcy (do dn. 31-go grudnia r. b.) było krokiem rewolucyjnym, nie mającym precedensu w historii III Republiki. Premier uzyskał władzę dyktatorską, jakiej nie posiadał żaden szef rządu od czasów cesarstwa. Korzystając z tych pełnomocnictw, premier Daladier jako minister obrony narodowej zreorganizował całkowicie system wojskowy Francji i wzmógł produkcję przemysłu wojennego do nieosiągalnego dotychczas poziomu.

Francja z marca 1939 r. nie jest już Francją „Frontu Ludowego", nękaną ciągłymi przesileniami rządowymi, z wzrastającym w przerażającym tempie bezrobociem, zaburzeniami socjalnymi oraz zagrożoną ruiną gospodarczą z powodu załamania się waluty i równowagi budżetowej. Naród francuski, który tylokrotnie w ciągu swych dziejów dawał dowody niezwykłego bohaterstwa i patriotyzmu, zapomniał w obliczu grożącego niebezpieczeństwa o waśniach partyjnych i skupił się w obronie interesów ojczyzny dokoła rządu, na którego czele stoi Daladier, mąż stanu niezwykłej energii, uważany już obecnie za drugiego Clemenceau — „ojca zwycięstwa".

ZDECYDOWANY TON

Odrodzenie wewnętrzne Francji i świadomość jej potęgi pozwoliły premierowi Daladier na jasne i stanowcze sprecyzowanie stanowiska wobec Włoch. Szef rządu zaprzeczył kategorycznie, jakoby nota z dnia 17-grudnia ub. r. o wypowiedzeniu traktatu Laval — Mussolini zawierała jakiekolwiek żądania konkretne co do Tunisu, Dżibuti i kanału Sueskiego, zadając w ten sposób kłam słowom Mussoliniego. (Dosłowny tekst noty włoskiej został opublikowany przez Quai d'Orsay następnego dnia).

„Nie ustąpimy — mówił Daladier — ani piędzi naszej ziemi, ani jednego z naszych praw. Francja, podpisawszy układy z roku 1935, pozostaje wierna swoim zobowiązaniom i gotowa jest wykonać je całkowicie i lojalnie".

Jednakże pomimo tak stanowczego tonu, premier nie odrzuca myśli rokowań z Włochami, stwierdzając, że rząd francuski nie odmawia zbadania propozycji, które mogłyby być mu przedłożone. Inicjatywa rokowań winna wyjść ze strony Włoch, a pertraktacje nie mogą się toczyć wśród odgłosów manifestacji ulicznych i gwałtownej kampanii prasowej.

O słuszności tej interpretacji świadczy komentarz półoficjalnego organu francuskiego „Le Temps". Dziennik ten zaznacza, że wrazie gdyby Włochy chciały uzyskać coś więcej ponad ustępstwa, przyznane im w układzie Laval — Mussolini z dnia 7-go stycznia 1935 r. — to koncesje francuskie musiałyby być równoważone innymi ustępstwami ze strony Włoch na rzecz Francji.

Jakkolwiek prasa włoska (Virginio Gayda w „Giornale d'Italia", „Stampa" i „Lavoro Fascista") uznały mowę Daladier za wyraz zaostrzenia stosunków francusko-włoskich, to jednak droga do porozumienia nie została zamknięta. Jest rzeczą znamienną, że mowy wygłoszone przez Mussoliniego podczas podróży do Kalabrii, nie zostały opublikowane. Widocznie il Duce nie chce zrywać mostów do zgody z Francją.

Szef rządu francuskiego nie ograniczył się do omówienia stosunków francusko - włoskich. Ustęp przemówienia dotyczący Niemiec może być uważany za przestrogę pod adresem III Rzeszy. Daladier stwierdził, że podbój Czechosłowacji i zerwanie przez Rzeszę z zasadą samostanowienia o sobie narodów pod pretekstem uzyskania „przestrzeni życiowej" dla Niemiec zadały najcięższy cios pokojowym wysiłkom Francji, która dążyła stale do przyjaznego współżycia z Rzeszą, czego wyrazem były układy monachijskie, deklaracje o nieagresji z dnia 6-go grudnia ub. r. i wysłanie misji gospodarczej do Berlina.

STOSUNEK DO ANGLII

Na podkreślenie zasługuje również ustęp o współpracy francusko - angielskiej. Słowa szefa rządu francuskiego na tle powiększenia angielskiej armii terytorialnej ze 130 do 340 tys. ludzi, możliwości wprowadzenia powszechnej służby wojskowej oraz wizyty szefa angielskiego sztabu generalnego, lorda Gorta w Paryżu nabierają specjalnego znaczenia. Współdziałanie Francji z Anglią jest faktem pierwszorzędnej wagi politycznej.

Daladier zakończył mowę wezwaniem do współpracy tych wszystkich mocarstw, które myślą tak samo jak Francja i które są gotowe „jednym odruchem powstać solidarnie w obliczu agresji". Zdanie to wraz ze słowami wypowiedzianymi w innej części mowy, że „siłą Francji są przyjaźnie uświęcone traktatami i te, które spontanicznie stawiają narody wolne przy boku narodów uciśnionych", określa program polityki francuskiej w związku z obecną sytuacją międzynarodową.

Słowa te znajdą żywy oddźwięk w społeczeństwie polskim, które uważa sojusz z Francją jako kamień węgielny polskiej polityki zagranicznej. Francja może być pewna, że postanowienia traktatu przymierza z Polską zostaną dotrzymane.

DZIEŃ W POLITYCE

O AMNESTIĘ DLA W. WITOSA

Przyjęci przez Pana Prezydenta R. P. pp. Krzeptowski i Witek, wręczyli podpisywane w całym kraju petycje z prośbą o amnestię dla W. Witosa i towarzyszy.

Do dnia 30 vb. m. nadesłano do Warszawy 543.000 podpisów, conajmniej drugie tyle znajduje się jeszcze na poszczególnych wsiach, do których nie dotarło jeszcze polecenie zwrotu podpisywanych petycji.

Również przyjęci przez P. Prezydenta profesorowie złożyli Mu petycje w sprawie amnestii, podpisane przez wielu przedstawicieli świata nauki.

GEN. HALLER W WARSZAWIE

Dnia 30 bm. przybył do Warszawy gen. Józef Haller, odbywając szereg rozmów z działaczami politycznymi stolicy.

KONFERENCJE W LONDYNIE

Ambasador R. P. przy rządzie angielskim Raczyński odwiedził Foreign Office i odbył dłuższą rozmowę z szefem departamentu Sargentem.

Koniec trzydniowej Republiki

Historyczne dni Husztu

Huszt, w marcu
(korespondencja własna)

Dzisiaj Ruś Karpacka jest prowincją państwa węgierskiego, ale jeszcze przed kilku dniami....

Niewiele cudzoziemców widziało własnymi oczyma ostatnie wypadki, rozgrywające się w czasie owych pamiętnych dni w Huszcie. Bo, skoro tylko rozeszła się na Rusi wieść o wkroczeniu wojsk niemieckich do Czech i Moraw, odrazu wszyscy prawie cudzoziemcy w przeczuciu nadchodzących wypadków — powyjeżdżali do Rumunii wzgl. do Polski.

A tym czasem w Huszcie wytworzył się odrazu nastrój niepewności i oczekiwania, o charakterze specyficznym: nie była to depresja, z jaką Czesi oczekiwali wojsk niemieckich, **nie była to depresja ludu w oczekiwaniu zaborcy, który nadchodzi.**

Bo jeszcze przecież nie wiadomo było, co się stanie. Ale zaszedł natychmiast jeden fakt ważny i zasadniczy: **ludność na Rusi Podkarpackiej zaczęła zachowywać się szczerze, zaczęła być sobą.**

Z chwilą, kiedy ustał wszelki terror (ustał naturalnie jedynie w tym znaczeniu, że najróżniejsze grupy bojowe, a więc: ruskie, ukraińskie, czeskie, słowackie, a nawet—niemieckie zaczęły bić się między sobą, nie miały więc czasu i ochoty, by jeszcze „sprawować władzę" nad ludnością).

Dlatego właśnie ludność odetchnęła i dlatego już 14 marca, kiedy jeszcze nie wiadomo było, co wkrótce nastąpi, na różnych domach w Huszcie zaczęły się pojawiać najrozmaitsze chorągwie: węgierskie, ukraińskie, a tu i ówdzie — polskie. **Ludność, której dotąd narzucano narodowość, zmuszając ją do opowiadania się już to po stronie Czechów, już to Ukraińców, już to Rusinów, ta ludność teraz powiedziała — „dość!" I właściwie to już wtedy,** zanim rozegrały się późniejsze decydujące wypadki **skończyła się Zakarpacka Ukraina razem z całym „ruchem ukraińskim". Ludność Rusi karpackiej zaczęła być sobą, jak tylko ustał nacisk bojówek terrorystycznych.**

A tymczasem sytuacja komplikowała się z godziny na godzinę.

W nocy, z 13 na 14 marca władze miejscowe wydały bojówkom „siczowym" rozkaz rozbrojenia żandarmerii czeskiej. Czesi częściowo zaczęli poddawać się temu zarządzeniu, kiedy nagle — o godzinie 3-ej nad ranem — nadszedł tutaj telegram z Pragi, nakazujący żandarmerii czeskiej — rozbroić „siczowców". Teraz więc z kolei — Czesi zaczęli rozbrajać „Sicz", co naturalnie nie odbywało się w spokoju.

Na ulicach Husztu rozgorzały walki. Wreszcie jednak lepiej uzbrojeni Czesi opanowali sytuację i o godz. 3-ej po południu na mieście już widać było tylko żandarmów czeskich, a tu i ówdzie tylko chyłkiem przemykał się zabłąkany „Siczowiec".

Ale już nazajutrz (15 marca) wcześnie rano wychodzę na miasto i — oczom nie wierzę: Czesi ustępują z Husztu, władzę obejmują napowrót siczowcy.

Po południu, o godz. 4-ej, odbywa się słynne posiedzenie pierwszego i ostatniego „Sejmu Karpackiej Ukrainy", na którym „Ukraina karpacka" zostaje proklamowana niepodległym państwem

Wkrótce już rozlepia się ową proklamację na murach miasta, premier „Niepodległej Ukrainy" Wołoszyn wysyła telegram do Prezydenta Rzplitej Polskiej z prośbą o „współpracę", a jednocześnie — tenże premier pakuje manatki i — wyjeżdża do Rumunii. Dlaczego?

Bo już tymczasem rozeszła się wieść, że nadciągają — wojska węgierskie.

Siczowcy chodzą jeszcze po mieście, ale już nie tak pewnie, jak kilka godzin temu. A potem przybywają coraz to nowe wiadomości: wojska węgierskie rozgromiły Siczowców, maszerują dalej, są o 16, o 10, o 5 km. od Husztu, no i wreszcie — Węgrzy w Huszcie...

Manifestacja na cześć Węgier, a potem — spokój. Poznikali bojówkarze i teroryści ukraińscy, a razem z nimi znikł i „ruch ukraiński". Miejscowi Rusini wracają do swoich codziennych zajęć i wzdychają z ulgą „nareszcie koniec walk". A największą ich troską jest teraz: Jak długo potrwa pokój?

I kiedy patrzę na to, chwilami nie mogę oprzeć się złudzeniu, że to, co oni, tubylcy - Rusini, czują, jest prawdą. Dla nich zaś prawdą jest, że — „nic się nie zmieniło, życie idzie ciągle swoim trybem".

Trzeba by może zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz: zachowanie się żydów. Ci „spryciarze" na wieść o tym, co się dzieje, zaopatrzyli się w różne choragiewki: Węgierskie, czeskie, słowackie, ukraińskie i zależnie od wiadomości, które napływały wzgl. od sytuacji, jaka panowała w mieście, wywieszali odpowiedni w danej chwili sztandar. „Byle interes szedł!"

Tak, Huszt przeżywał swoje „wielkie dni".

Po mowie Daladiera

Czy dojdzie do rokowań francusko-włoskich

Sprytna gra żydowskich pism

(lub.) Mowa premiera Daladier oceniana jest przez prasę polską jako mowa nie wykluczająca rozmów francusko - włoskich.

„Warszawski Dziennik Narodowy", nawiązując do środowej mowy premiera Francji — pisze:

„...Mimo stanowczego tonu i oświadczenia, że Francja nie ustąpi ani jednego hektara swojej ziemi oraz nie zrzeknie się swoich protektoratów, mowa Daladiera nie zamyka furtki dla ewentualnych rokowań. Rokowania te, związane z pewnymi ustępstwami na rzecz interesów włoskich w Tunisie, Dżibuti i kanale Sueskim nie są wykluczone, do Włoch jednak należy wysunięcie ściśle sformułowanych żądań. Żądania te, o ile nie będą dotyczyły zmian terytorialnych i o ile postawione zostaną w szerszej płaszczyźnie zgodnego ułożenia stosunków w basenie Morza Śródziemnego, przyjęte zostaną przez Francję jako podstawa negocjacji, tymbardziej, że wobec zakończenia wojny domowej w Hiszpanii, główna barykada, dzieląca oba te narody, przestała istnieć..."

POKÓJ GODNY LUDZI WOLNYCH

Kategoryczna forma mowy premiera Daladier nie wyklucza bynajmniej akcentów pokojowych. Mowa — pisze „Czas" — była przepojona duchem pokoju, ale nie pokoju zdobywanego drogą upodlenia i gięcia karku, nie pokoju w stylu Hachy, ale pokoju godnego ludzi wolnych:

„...Mowa premiera Trzeciej Republiki przesiąknięta była duchem pokojowym. Podobnie, jak Mussolini, mówił p. Daladier, że „w chwili obecnej wojna byłaby katastrofą dla wszystkich narodów. Żaden kraj nie uniknął by zniszczenia". To też Francja gotowa jest bronić pokoju, „oddaje wszystkie swoje nietknięte i płomienne siły na służbę pokoju". Jednakowoż nie każdego pokoju. Premier Daladier określił wyraźnie, jaki pokój jest celem wysiłków jego kraju. Mówił mianowicie, że Francja chce „pokoju, godnego ludzi wolnych"."

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie niemal państwa szczerze myślą o pokoju. Jak pisze dalej organ konserwatystów:

„...My tak samo szczerze pragniemy pokoju, ale tylko takiego, który by się zgadzał z naszymi pojęciami o godności i wolności..."

Pokoju jednak nie zabezpieczą przemówienia i demonstracyjne deklaracje. Jedyną gwarancją utrzymania pokoju jest zupełna gotowość do wojny i to gotowość tak moralna, jak i militarna.

MONTOWANIE OPINII

„I. K. C." przypuszcza, że na mowę Daladier odpowie Mussolini:

„...Jest rzeczą prawdopodobną, że za kilka dni Mussolini da odpowiedź na mowę Daladiera, że będziemy mieli nową publiczną deklarację włoską. Oznaczałoby to dalsze utrzymanie stanu możliwości rokowań, ale nie oznaczałoby bynajmniej szans szybkiego dojścia do porozumienia. Dopóki rokowania o stabilizację stosunków w basenie śródziemnomorskim nie zejdą z platformy publicznych przemówień i platformy radia na wyłączną platformę rokowań gabinetowych, dopóki rozmowy dyplomatów przeplatane będą przemówieniami szefów rządów do szerokiej opinii, dotąd nie można mieć nadziei, ażeby sprawa zmierzała do szybkiego i pomyślnego końca..."

Mowy szefów rządów mają na celu montowanie opinii publicznej i badanie nastrojów. Czy dojdzie do rozmów dyplomatycznych francusko - włoskich, pokaże najbliższa przyszłość. Stwierdzić obecnie możemy tylko to, że zarówno mowa Mussoliniego, jak i mowa Daladier możliwości nawiązania tych rozmów nie wykluczają.

SPRYTNA GRA

W okresie napięcia stosunków międzynarodowych, prasa żydowska naogół milczała. W czasie, gdy decydowano o losach Czech, Słowacji, Kłajpedy itd. „Nasz Przegląd" sprytnie podsuwał ministrowi oświaty myśl niezwłocznego zlikwidowania „hydry oenerowskiej" na wyższych uczelniach. Obecnie prasa żydowska deklaruje gotowość żydów „do największych ofiar" dla Polski. Po wystąpieniu „Naszego Przeglądu", piątkowa „5 rano" polemizując z artykułem „ABC" pt. „Mały parlament", pisze, że żądanie pozbawienia żydów praw obywatelskich jest czynem antypaństwowym:

„...bo obecne czasy nie nadają się na judzenie jednej części ludności przeciw drugiej. Zdajemy sobie sprawę z tego, że i ABC o tym wie, oraz, że ABC jest świadome tego, iż judzenie przeciw żydom nawet w normalnych, spokojnych czasach jest szkodliwe, oraz że uprawia antysemityzm z braku lepszej i patriotyczniejszej ideologii. Ale w dzisiejszej dobie, kiedy chodzi o wydobycie z obywateli jak najzgodniejszych i jak najwznioślejszych czynów, jak najwięcej ofiarności i jak najpiękniejszej w owoce miłości do Rzplitej — takie demagogiczne hasła są obrazą nie tylko dla patriotyzmu żydów polskich, ale i dla Polski..."

Zdajemy sobie sprawę z tego i „5-ta rano" o tym wie — odpowiemy słowami żydowskiego pisma, że wszyscy poznali już „ofiarność i patriotyzm" żydów. Nikogo już swą ofiarnością ani „Nasz Przegląd", ani „5-ta rano" nie nabiorą. Żydzi muszą pogodzić się z tym, że znajdują się poza nawiasem polskiego życia, że wizja Madagaskaru bynajmniej od nich nie oddala się.

Czy wiecie, że p wstał nowy dział przem słu?

Nowe warunki życia wpływają na przystosowanie się do nich potrzeb społeczeństw. Niezwykle silny rozwój lotnictwa i zaprzęgnięcia go do akcji bojowej na wypadek wojny spowodowało powstanie obrony przeciwlotniczej.

Uzbrojenie samolotów w bomby gazowe — spowodowało zorganizowanie akcji przeciw - gazowej. W ten sposób we wszystkich państwach, w ramach zbrojeń stworzono całą organizację broni lotniczo - gazowej: ofenzywnej i defenzywnej. W Polsce tę drugą kategorię nazwano obroną przeciwlotniczo - gazową, ujmując ją w popularny skrót liter: OPLG.

Organizacja OPLG nie jest prosta. Poza odpowiednim wyszkoleniem personelu technicznego i całego społeczeństwa, trzeba dostarczyć dział przeciwlotniczych, aparatów podsłuchowych, olbrzymich reflektorów, masek gazowych, specjalnych gaśnic, odpowiednio przystosowanych ubiorów i t. p.

Aby móc zaopatrzyć armię i społeczeństwo w sprzęt konieczny dla OPLG trzeba było utworzyć odpowiednie działy przemysłu, których jeszcze przed kilku laty w Polsce nie było. Dziś posiadamy około 60 przedsiębiorstw produkujących sprzęt OPLG.

Najlepszą propagandą dla jakiejś sprawy jest pokazanie jej od strony pozytywnej. Najlepszą propagandą dla OPLG byłoby pokazanie społeczeństwu co już produkujemy we własnym zakresie dla celów obrony przeciw lotniczo - gazowej i w jakiej mierze jesteśmy pod tym względem zaawansowani — mając to na uwadze. Czynniki wojskowe poparły starania o utworzenie osobnego działu przemysłu produkującego sprzęt OPLG na tegorocznych Targach Poznańskich. Utworzenie na Targach odrębnego działu przemysłu sprzętu OPLG, poza względami propagandowymi będzie miało jeszcze znaczenie praktyczne dla naszego życia gospodarczego. Mianowicie zainteresowane przemysłem przedsiębiorstwa i kapitały prywatne będą miały możność stwierdzenia, jakie braki posiada jeszcze ta nowa gałęź przemysłu w Polsce i w jakiej mierze możnaby je uzupełnić, przez uruchomienie produkcji sprzętu OPLG, która dotychczas w Polsce nie istnieje. (as)

Rola i zadanie czołgów
w przyszłej wojnie

W roku 1916, w warunkach wojny pozycyjnej, warunkach zupełnie szczególnych, nigdy przedtem niespotykanych w tak kompletnej formie — chyba przy dawnych oblężeniach miast — pojawiły się wozy pancerne. Ich głównym zadaniem było przebycie krótkiej przestrzeni między stanowiskami jednej strony a okopami nieprzyjaciela oraz niszczenie go ogniem. Przechodząc po niesłychanie trudnym zrytym przez pociski terenie, wozy pancerne czyniły ponadto wielkie wyrwy w drutach kolczastych.

W ówczesnych warunkach walki było to także zadanie o dużym znaczeniu, gdyż zasieki z drutów kolczastych stanowiły dla piechoty przeszkodę nie do przebycia. Zniszczenie zaś ich przez ogień artyleryjski wymagałoby ogromnego zużycia amunicji, pociągającego za sobą zaalarmowanie ostrzeżenie nieprzyjaciela o naszych zamiarach zaczepnych.

FANATYCY CZOŁGÓW

Czołgi spełniły swoje zadanie skutecznie.

Czy wolno stąd wysnuwać wniosek, że czołgi przesądziły o powodzeniu wojny światowej i że staną się główną bronią wojny przyszłości na lądzie, zastępując stopniowo piechotę?

Wniosek taki byłby nie tylko przedwczesny, ale nawet dość bezsensowny.

Znaleźli się jednak autorzy, którzy w pierwszym dziesiątku lat po wojnie stali się fanatycznymi zwolennikami czołgów, i gdyby niektóre wojska państw zachodnio - europejskich były ich wysłuchały, widzielibyśmy dzisiaj wojska bez piechoty, lub też mające całe swe nieliczne oddziały piechoty ukryte we wnętrzach czołgów.

DOŚWIADCZENIA WOJNY HISZPAŃSKIEJ

I dopiero wyniki hiszpańskiej wojny domowej postawiły sprawę na właściwym miejscu i wykazały bardzo dobitnie to, co wszyscy trzeźwi praktycy sztuki wojennej twierdzili od początku, że czołgi mogą być tylko uzupełnieniem, tylko pomocą — w niektórych wypadkach bardzo cenną, w niektórych zaś nie posiadającą zbyt doniosłej wartości.

Cechą charakterystyczną wojny domowej w Hiszpanii była stała wielka przewaga strony broniącej się nad nacierającą, nawet w tych wypadkach, gdy strona w obronie była od nacierających o wiele słabsza.

Z czego wynika ten stan stan rzeczy? Z tego, że przesadzono znacznie wiarę w skuteczność czołgów na podstawie doświadczeń wielkiej wojny. Zapomniano, że wtedy strona przeciwna nie rozporządzała odpowiednią bronią przeciwczołgową. Zapomniano, że olbrzymie wrażenie moralne wywołane przez pojawienie się czołgów w wielkiej wojnie na żołnierzu, który nigdy o tego rodzaju potworach nie słyszał, może się więcej nie powtórzyć, i że może ustąpić miejsca zawziętemu i umiejętnemu zwalczaniu tych właśnie potworów.

ZWALCZANIE CZOŁGÓW

A przecież tak było jeszcze w latach 1916 i 1917 na froncie zachodnim. Zwalczanie czołgów rozpoczęło się bohaterską inicjatywą poszczególnych szeregowców, podoficerów i oficerów. Podrzucano pęki granatów pod gąsienice, czy rzucano się nawet na wóz z granatami; wkrótce potem weszła w grę artyleria. I wówczas to pojawiła się pierwsza, rzeczywiście skuteczna broń przeciwczołgowa — działo polowe okopane nieco w tyle za pierwszą linią własną, i mogące strzelać bezpośrednio do pojawiających się czołgów.

Równocześnie piechota przekonała się o fakcie, zresztą zupełnie oczywistym, że sam czołg wcale tak groźny nie jest dlatego, że nie jest w stanie strzelać celnie nawet wtedy, gdy porusza się bardzo powoli.

Już w roku 1918 nieraz stwierdzono, że można czołgi przepuścić przez pierwszą linię, pomimo ich obecności załamać natarcie piechoty ogniem, a następnie skierować ogień całej broni na odosobnione od piechoty i zapędzone w głąb linii nieprzyjacielskiej czołgi.

SKUTECZNOŚĆ OGNIA CZOŁGÓW

Najlepsze czołgi z okresu lat 1916 — 1918 posuwały się w terenie z szybkością około 6 km. na godzinę. Dzisiejsze czołgi w terenie niezbyt trudnym osiągają szybkość 40, 60 a może i więcej kilometrów na godzinę. Tak jest w teorii. Ale wyobraźmy sobie sytuację obsługi w wozie, rzucanym po dołach i lejach i zapytajmy się, jak wyglądają możliwości celnego strzelania w podobnych warunkach. I tu właśnie leży słaby punkt tak bardzo udoskonalonych czołgów bojowych — uzyskano zwiększoną zdolność przekraczania przeszkód, znakomicie zwiększono szybkość, wydajność ognia, ale nie zwiększono celności tego ognia podczas ruchu w terenie trudnym.

BROŃ PRZECIWCZOŁGOWA

A tymczasem pojedyncze, niezbyt celne z powodu posiadania niewłaściwych przyrządów celowniczych, trudne do ukrycia i do poruszenia działa polowe z roku 1918, zastąpiły dzisiaj działka, karabiny maszynowe, a nawet karabiny ręczne, pomyślane specjalnie dla niszczenia czołgów. Nie ma żadnego porównania między celnością, szybkostrzelnością i zwrotnością działa polowego, a któregoś z nowoczesnych działek przeciwczołgowych o dużej sile przebicia, wielkiej szybkości początkowej i nadzwyczajnej celności.

Cel stał się trudniejszy do trafienia, gdyż porusza się o wiele szybciej, ale przez fakt poruszania się szybciej stał się mniej groźnym dla własnych pozycji, bo strzela źle. A mimo swej szybkości może być łatwo trafiony przez dobrze wyszkoloną i odważną obsługę działa przeciwczołgowego, odważną przede wszystkim, gdyż warunkiem skuteczności ognia będzie nieraz dopuszczenie czołga na bardzo małą odległość.

Stąd ogromne straty, jakie ponosiły czołgi zarówno pochodzenia niemieckiego, włoskiego i sowieckiego w czasie wojny hiszpańskiej.

Doświadczenia te były wielkim ciosem dla fanatycznych zwolenników czołgów, i dobitnie wykazały jeden raz więcej, że bez piechoty — piechoty pieszej, okopanej, lub posuwającej się w terenie, nie ma ani natarcia, ani obrony, a wszelkie inne środki są tylko uzupełnieniem, ułatwieniem.

PRZYSZŁOŚĆ CZOŁGÓW

Czy należy stąd wysnuwać wniosek, że czołgi w ogóle nie mają racji bytu?

Bynajmniej, bardzo do tego daleko. Jako środek prowadzący piechotę, pokonywujący dla niej przeszkody, ułatwiający jej podejście do nieprzyjaciela, osłaniający ją, wozy pancerne mają bardzo dużą wartość, w razie zaś zastosowania przeszkód z drutu kolczastego i w razie porycia terenu przez ogień artylerii, nabierają wartości jeszcze większej.

Każde wojsko nowoczesne musi mieć czołgi, i musi ich mieć wiele. Ale od tego do twierdzenia, że całą piechotę należy opancerzyć, i że w przyszłości tylko czołgi będą walczyły z czołgami lub z betonowymi fortecami, jest bardzo a bardzo daleko.

NOWE DZIAŁA PRZECIWLOTNICZE DLA ANGLII

Lotnictwo wojskowe angielskie otrzymało ostatnio nowe działa przeciwlotnicze 40 mm, wykonane w Szwecji. Działa te, nowej konstrukcji mają służyć przede wszystkim jako broń przeciwko bombowcom.

Nowy numer „Kultury i Wychowania"

Pierwszy numer tegoroczny kwartalnika pt. „Kultura i Wychowanie", wydawanego przez Zarząd Główny TNSW pod redakcją prof. B. Suchodolskiego, zawiera treść bogatą i interesującą.

Numer otwiera artykuł senatora Jana Rembielińskiego pt. „Dmowski —wychowawca", głęboki artykuł prof. St. Szumana o talencie pedagogicznym, informujący artykuł prof. N. N. Aleksiejewa z Paryża o socjologii rosyjskiej w XX wieku w kraju i za granicą, wreszcie numer zamyka analityczna rozprawa prof. J. Pietera pt. „Samowiedza a problem rozprzężenia i odnowy moralnej".

Z teatru o teatrze

Czarująca impertynencja

TEATR MAŁY: „Brat Marnotrawny" (The Importance of Being Earnest). Lekkomyślna komedia dla ludzi serio w 3-ch aktach Oskara Wilde'a.

Można sobie wyobrażać, jak owa „lekkomyślna komedia" wilde'owska oburzała niegdyś „wyższe sfery" towarzyskie Londynu! A oburzała napewno, zawiera bowiem tyle impertynencji pod adresem owych „sfer", tyle wnikliwej krytyki, tyle ostrych szpileczek i celnych pocisków, wymierzonych w sztywne gorsy, sztywnych również gentleman'ów i w bezbarwne lorgnon, bezbarwnych — ladies.

Z czarującą jakąś niedbałością, z pełnym uroku, subtelnym humorem, z wyrafinowaną kulturą, inteligentnie i dowcipnie drwi Wilde z salonowej hipokryzji ,z ciasnych pojęć, skamieniałych w uświęcone tradycją i obyczajem, formy myślenia i kryteria ocen. Niczego nie wyśmiewa, niczego ostro nie potępia, nie pragnie nic zmieniać, ani nawet atakować — czuje się bowiem dobrze i lekko w tej atmosferze — patrzy tylko na ludzi i życie jakby z pod lekko zmrużonych powiek i — konstruując błyskotliwe paradoksy — drwi sobie z lekka, niby od niechcenia, z wszystkiego tego, co go otacza.

Wydaje się, że Wilde'a bardziej interesuje forma swobodnego, lekkiego dialogu, cyzelowanie kształtów myśli polerowanie zdań, sama okazja wypowiedzenia ujętej w formę paradoksu oceny — niż istota spraw, o których się mówi i treść myśli, które się przeżywa.

Wynikiem takiej postawy jest lekki, swobodny i jakby „formalny" stosunek do życia. Dużo jest w tym stosunku zwykłego próżniactwa, maskowanego „pracą" mózgowo - cyzelatorską, dużo zwyklej chęci wypełnienia pustki czasu i pustki wewnętrznej — nie męczącą a przyjemną rozrywką.

Psychika bohaterów komedii Wilde'a przypomina puchowy owoc ostromlecza: trzeba ją izolować od podmuchów życia, rozsypie się bowiem na drobne, nie ważkie atomy, a pozostanie tylko organizm, wymagający... odżywienia.

Nie trzeba jednak podchodzić do tego kruchego tworu z bezlitosnym szkiełkiem surowej oceny — trzeba go poprostu brać, jakim jest, i bawić się nim tak, jak się nim bawi Wilde.

Inteligentny reżyser, jakim jest Zbigniew Ziembiński, pamiętał o tym wszystkim, to też dał nam widowisko czarujące. Opuszczamy teatr rozbawieni i wdzięczni aktorom za miły dar ich gry. Wdzięczni jesteśmy przede wszystkim znakomitej artystce p. Przybyłko - Potockiej za świetną postać Lady Bracknell, a dalej paniom: Z. Nakonecznej (Gwandolena Fairfax), L. Wysockiej (Cecylia Cardew) i A. Halskiej (Panna Prism) oraz panom: Ziembińskiemu, Wojteckiemu, Grolickiemu, Dereniowi i Kalinowskiemu za ich kulturalną grę, troskę o naszą rozrywkę i wyzyskanie dla tego celu licznych indywidualnych zalet.

St. G.

Ku czci Papieża Piusa XI
Koncert „Lutni" i „Pobudki"

W niedzielę dnia 2 kwietnia b. r. o godz. 12.15 odbędzie się uroczysty koncert - poranek, poświęcony pamięci Wielkiego Papieża Piusa XI, zorganizowany staraniem Tow. Śpiew. „Lutnia" im. Piotra Maszyńskiego w Warszawie oraz chóru „Pobudka" pracowników fabryki karabinów w Warszawie.

W programie będą wykonane arcydzieła muzyczne L. van Beethovena.

Oratorium „Chrystus na górze Oliwnej" wykonają wspomniane dwa chóry stołeczne „Lutnia" i „Pobudka" z orkiestrą filharmoniczną i solistami pp. Maryjką Karwowską, Edwardem Benderem i Tadeuszem Szopskim pod dyrekcją p. Konstantego Rogalskiego.

W części drugiej koncertu, orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją p. Józefa Ozimińskiego wykona III Symfonię „Eroica" z nieśmiertelnym marszem żałobnym

Międzynarodowy Kongres Oświetleniowy
odbędzie się w Hadze w czerwcu

W dniach od 12 do 22 czerwca br. odbędzie się w Hadze Międzynarodowy Kongres Oświetleniowy, organizowany przez Międzynarodową Komisję Oświetleniową, organizację istniejącą od kilkudziesięciu lat, do której należy szereg krajowych komitetów a m. in. od r. 1932 stworzony przy Stowarzyszeniu Elektryków Polskich Polski Komitet Oświetleniowy.

Wśród kilkudziesięciu Komisyj Technicznych, czynnych przy Międzynarodowej Komisji Oświetleniowej do najważniejszych należą prace Komisji Oświetlenia Lotniczego oraz prace Komisyj Fotometrycznych. Na przewodniczącego Komisji Oświetlenia Lotniczego najbliższego Kongresu zaproszony został przewodniczący Polskiego Komitetu Oświetleniowego dr. inż. Józef Pawlikowski.

Tak zaszczytne wyróżnienie Polski przez powierzenie jej przewodnictwa jednej z najważniejszych Komisyj, zawdzięczać należy poważnemu udziałowi Polski w międzynarodowych pracach oświetleniowych. Zwłaszcza prace w dziedzinie fotometrii objektywnej (komórek fotoelektrycznych), prowadzone przez szereg lat pod kierunkiem prof. dr. Stefana Pieńkowskiego, zyskały sobie ogólne uznanie na terenie międzynarodowym.

Ostatni Kongres Oświetleniowy odbył się w r. 1935 w Berlinie — Karlsruhe i zgromadził około 400 najwybitniejszych fachowców z tej dziedziny, z 22 państw, wchodzących w skład Międzynarodowej Komisji Oświetleniowej.

Waga ciała a śmiertelność

Jak obliczyli uczeni i lekarze, człowieka nadwyżka wagi w stosunku do wzrostu, wynosząca 20 proc. zwiększa śmiertelność o 30 proc. Nadwyżka wagi, wynosząca 40 proc. powoduje wzrost śmiertelności o 80 proc.

Ludzie dobrej tuszy muszą się więc strzec i starać się stracić nadwagę.

J. F. WITTKOP 94)

NIKOMU NIEZNANY PAN BROWN

Powieść współczesna

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Małuckiego

Był zaskoczony, choć przeczuwał, że jej postanowienie tak wypadnie.

— Inaczej sobie wyobrażałem zakończenie tej wyprawy do Berlina. Wiązałem z nim nadzieje... szalone nadzieje. Nigdy nie mówiłem o swoich uczuciach, ale pani nie byłaby kobietą, gdyby ich nie zgadła.

Aniela zarumieniła się.

Soederlund zrobił uspokajający ruch i podjął:

— Nawet mężczyzna w moim wieku nie jest wolny od śmiesznie fantastycznych pomysłów. Na tym zamykam ten rozdział swojego życia i tej sprawy już nigdy nie poruszę. Dodam jeszcze, że jeśli spróbuje pani coś wytłumaczyć lub doradzić, to będę się powodował tylko życzliwością i przyjaźnią, na które proszę zawsze liczyć. Więc teraz z pobudek już nie egoistycznych, lecz jako przyjaciel, gotowy w każdej chwili przyjść z pomocą, uważam za obowiązek powiedzieć: największą niesprawiedliwość pani sama sobie wyrządza.

— Nie, panie Svenie, znam wszystkie winy męża. Częściowo jestem za nie odpowiedzialna.

— Pani się myli, pani Anielo. Właśnie ten fatalny błąd popchnął panią do nierozważnego kroku. Pani się poświęca dla mrzonki.

— Wcale nie poświęcam się, kocham Adama.

— Pani jest przeczulona, pani Anielo, pod wpływem tego przeczulenia pani popełnia szaleństwo. Po co ten pośpiech? Niech się pani zastanowi, niech się przyjrzy pierwej, bo to już nie ten sam człowiek, jakiego pani znała przed dwoma laty. Poświęcenie też musi mieć swoje granice, bo jeśli je przekroczy, to się staje objawem lekkomyślności lub histerii. Przepraszam, że tak mówię, ale w tych warunkach najmniejsze łagodzenie sytuacji byłoby z mojej strony przestępstwem. Nie wiem, co dałbym za to, by otworzyć pani oczy! Mówię jak wierny przyjaciel pani i w tej chwili jestem niezmiernie daleki od gorzkich uczuć zawodu lub zazdrości. Niewiele jest rzeczy, których z taką mocą pragnę jak szczęścia pani. Bezsilność była dla mnie zawsze upokorzeniem. Teraz właśnie muszę patrzeć bezczynnie, jak pani się stacza w przepaść. Czy pani sądzi, że jestem tak dalece nieuczciwy, iż z pobudek egoistycznych będę oczerniał przed panią męża? Nie, pani Anielo, tego nie miałem na swoim sumieniu i nigdy nie będę miał. Jeśli wytężam wszystkie siły, by powstrzymać panią od samobójczego kroku, to robię to z pełną świadomością, gdyż wiem, że pani już go nie uratuje, a sama zginie. Ten człowiek jest skończony pod każdym względem!

Aniela wstała. Jej oczy błyszczały gniewnie.

— Przerwijmy tę rozmowę — powiedziała głębokim, lekko drżącym głosem. — Nie chciałabym w ten sposób z panem się rozstać. Swojego postanowienia nie zmienię w żadnym wypadku, a jeśli pan będzie w dalszym ciągu próbował mnie odwieść od tego zamiaru, to pożegnamy się jak wrogowie. To jest niepotrzebne zarówno dla mnie, jak i dla pana.

— Nie rozumiem pani! To, co pani robi, już wykracza poza pojęcie szaleństwa! To jest po prostu uraz psychiczny!

Obawiał się, że lada chwila straci nad sobą panowanie. Nie mógł znieść myśli, że jest skazany na bierne przypatrywanie się młodej kobiecie, zdążającej nieuchronnie ku zagładzie. Wstał i zbliżył się do niej. Spoglądała nań gniewnie, nerwowo przesuwając w dłoniach długie rękawiczki.

— I pomyśleć tylko, że własnymi rękami zgotowałem to nieszczęście! Nigdy sobie tego nie daruję!

— Panie Svenie! — zawołała ostrzegawczo.

Machnął ręką z rezygnacją, poprosił do pokoju panią Reingraff, która zrozumiała od razu, jaki był wynik rozmowy, skłonił się i wyszedł w nadziei, że może mądra doświadczona kobieta prędzej się dogada tam, gdzie całkowicie zawiódł jego autorytet i wymowa faktów.

Aniela jak gdyby tylko czekała na moment, kiedy będzie mogła się pożegnać, gdyż prawie nie słuchała wywodów pani Reingraff i raz po raz spoglądała niedwuznacznie na drzwi. Podniosła się wreszcie.

(D. c. n.).

Już 63 miliony na lotnictwo

zadeklarowano do godz. 12-ej w nocy

Zawrotne tempo ofiarności społeczeństwa na cele armii

Polska musi być potęgą lotniczą! Zrozumienie konieczności dozbrojenia Polski w powietrzu stało się powszechne. Na apel Armii potoczyła się lawina deklaracji, zapowiadających subskrybcję wielotysięcznych sum na pożyczkę lotniczą. Świadczy to o zrozumieniu powagi sytuacji i konieczności poniesienia największych ofar pieniężych, a gdy nadejdzie czas — najcenniejszej ofiary krwi.

Ponieważ nie możemy z braku miejsca podawać pełnej listy ofiarodawców, cytujemy więc najcharakterystyczniejsze:

Bank spółdzielczy rzemieślników i kupców w Kaliszu 2000 zł.

Robotnicy kamieniołomów „Puchna" w Kiesowie pół dniówki.

Chrześcijański cech rzeźników w Kaliszu — 1000 zł.

Polka z Polesia — 300 zł.

p. J. W. Żeromscy z Warsz. 10 tys. złotych.

Młodzież gimn. im. Św. Stanisława Kostki w Kielcach 3.800 zł.

Jan Pamułt — 100 zł.

Rada Giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie 30 tys. zł.

Pracownicy Banku Handlowego w Warszawie jednomiesięczną pensję (około 400 tys. zł.).

Rada Banku Handlowego — milion złotych.

Pracownicy Związku Ekcportowego Polskich Hut Żelaznych — 4.414 zł.

Marian Strzelczyk adwokat w Katowicach — zł. 2 tys.

Inż. Korwin - Gosiewski w Łaziskach Górnych — zł. 2 tys.

Mgr. Seweryn Dietz w Łaziskach Górnych — 1 tys. zł.

Inż. Czesław Horain — 1 tys. zł.

Wład. Czechowski — 1 tys. zł.

Mgr. Janusz Makarczyk — 1 tys. zł.

Zarząd pow. Zw. Rez. w Świętochłowicach.

Urzędnicy i funkcjonariusze m. Chorzowa — 6.000 zł.

Urzędnicy Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich — 100 tys. zł.

„Bar „Pod Bukietem" — zł. 15.000 Ponadto przeprowadzona doraźnie zbiórka z okazji poświęcenia trzeciej filii firmy zakładu przyniosła 1020 zł.

W Wolsztynie na posiedzeniu wydziału powiatowego uchwalono wyasygnować 5 tys. zł. na FON oraz 5 tys. na pożyczkę OPL.

Nauczycielstwo lwowskich szkół powszechnych — 7716 zł.

Dziatwa szkolna we Lwowie 2508 złotych.

Uczniowie państwowego k. liceum w Toruniu — 200 zł.

Leśnicy Dyrekcji Lasów Państw. Okr. Pomorskiego — 15 tys. zł.

Delegacja Cukrowni Chełmża — 5000 zł.

Inż. A. Makowiecki — 1000 zł.

Ziemianin z Sandomierskiego — 1000 oblig. 4 proc. poż. konsol. po 100 zł. wartości — 100 tys. zł.

Ryrekcja Gimn. OO. Pijarów Rakowice — 1.559 zł.

Urzędnicy i robotnicy Cukrowni Mała Wieś — 4.040 zł.

Poznański Sejmik Woj. 100 tys. zł.

Rada Miejska w Lublinie 20 tys. zł.

„Społem" — 250 tys. zł.

Rada Miejska w Sosnowcu 15 t. zł.

Rada Miejska w Gdyni 50 tys. zł.

Zgłaszają się nie tylko starsi, ale również i dzieci. Dziś w godzinach przedpołudniowych zgłosił się do biur L. O. P. P. 4-letni Marianek Slusiewicz, deklarując na rzecz Pożyczki Lotniczej 20 zł., poza tym 40 zł. od starszego braciszka 11-letniego Stefanka i 100 zł. od rodziców.

Krew na F. O. N.

Polska Młodzież Akademicka, która wielokrotnie dawała dowody gotowości służenia ojczyźnie również spieszy z ofiarami na cele dozbrojenia armii. Akademicki Ośrodek Krwiodawców przy Kole Medyków S. S. S. M. U. J. P. zwraca się z apelem do całej polskiej młodzieży akademickiej a przede wszystkim do koleżanek i kolegów zorganizowanych w AOK, aby zadeklarowali na pożyczkę obrony przeciwlotniczej transfuzję krwi w ilości dobrowolnej określonej w poniższej deklaracji Otwierając łańcuch ofiar, spłacają sumę zł. 100. Nie należący do AOK zgłoszą się do biura AOK w Domu Medyków przy ulicy Oczki 7 (tel. 922-78) celem załatwienia formalności i poddania się badaniom komisji lekarskiej. (Kierownik AOK Kazimierz Flakowicz).

Jednomyślność w Poznaniu

Nie ma sporów

gdy chodzi o obronę granic

POZNAŃ, 30. 3. Na posiedzeniu Rady Miejskiej m. Poznania prezes dr. Celichowski zgłosił w imieniu całej Rady dwa wnioski, z których pierwszy głosi, iż Rada Miejska uchwaliła podpisać pożyczkę na cele lotnictwa i artylerii przeciwlotniczej, a w drugim Rada Miejska wzywa zarząd miejski do niezwłocznego przedłożenia Radzie wniosku co do wysokości i sposobu pokrycia tej subskrypcji. — Wnioski te przyjęte zostały gorącymi oklaskami całej Rady.

W uzasadnieniu przemawiał dr. Celichowski, oświadczając, że występuje w imieniu Stronnictwa Narodowego i Narodowego Obozu Pracy Samorządowej, co jest przejawem całkowitej jednomyślności Polaków tam, gdzie chodzi o sprawy obrony państwa.

Ofiary i apel Związku Wydawców

Zarząd Główny Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w dn. 30 marca 1939 r. uchwalił:

1) Subskrybować z funduszów Związku pożyczkę lotniczą w kwocie 25.000 zł.

2) Wezwać zarządy wszystkich wydawnictw, zrzeszonych w Związku, aby uwzględniły w najszerszej mierze na łamach swych dzienników i czasopism akcję publicystyczną, informacyjną i propagandową na rzecz pożyczki lotniczej.

Ruch pociągów

w okresie świątecznym

W związku ze zbliżającym się okresem świątecznym, władze kolejowe wydały cały szereg zarządzeń, zmierzających do usprawnienia komunikacji.

Wszyscy podróżni wyjeżdżający z Warszawy w dniach od 5—8 kwietnia włącznie, będą musieli, zresztą wzorem lat ubiegłych, zaopatrzyć się w specjalne kupony, upoważniające do zajęcia miejsca w pociągach dalekobieżnych. — Przedsprzedaż biletów z kuponami rozpocznie się już 4 kwietnia rb.

Na wszystkich dworcach kolejowych w Warszawie oraz w biurach podróży wywieszone będą szczegółowe rozkłady jazdy pociągów dodatkowych.

W dniach 8, 9 i 10 kwietnia zostaną odwołane pociągi ruchu podmiejskiego, przewożące zwykle młodzież szkolną. Wykaz tych pociągów podany będzie w specjalnych obwieszczeniach.

Wszyscy przejeżdżający tranzytem przez Warszawę w okresie od 5 do 8 kiwetnia, będą lokować się w Warszawie za okazaniem swych biletów w wagonach z napisem „bez kuponów".

Dla wygody podróżnych uruchomiona będzie dla wszystkich dworcach warszawskich specjalna służba informacyjna.

Kto ma prawo uczestniczyć

w zabawie „ABC" dla dzieci

Wymiana kuponów na bilety wstępu

Wobec licznych zapytań, komunikujemy, że żadne bilety na zabawę ABC dla dzieci Pragi w dniu 2 kwietnia b. r. sprzedawane nie będą.

Bezpłatne bilety wstępu na zabawę otrzymać można jedynie po przedstawieniu 10 kolejnych kuponów, wyciętych z ABC. Brakujące kupony nabywać można w administracji ABC — Praskiego, przy ul. Białostockiej 20, w godz. 10—12 i 17—19.

Na zabawie, jak wiadomo, wystąpi ulubiony przez dziatwę teatr T. Ortyma, który w pełnym zespole odegra przepiękną baśń: „Kuchcik na tronie".

Wystąpi również orkiestra B-ci Albertynów z Grochowa.

Poza tym rozdawane będą podarki, ofiarowane przez chrześcijańskie kupiectwo i rzemiosło, które napływają w dalszym ciągu masowo.

Wobec tego, że termin zabawy zbliża się, komitet zabawy prosi firmy, które zadeklarowały podarki, o nadesłanie ich do ABC — Praskiego przy ul. Białostockiej 20.

Wymiana kuponów na bilety wstępu odbywać się będzie w ABC — Praskim w sobotę, 1 kwietnia, dla dzieci z Pragi, Michałowa i Kamionka, dla Grochowa: w sklepie galanteryjnym p. Stanisławy Szuppé (Grochowska 242) i w cukierni p. Jana Sękowskiego (Grochowska 140), dla N. Bródna, Pelcowizny i Annopola w księgarni „Promień" przy ul. Białołęckiej 36 dla Targówka — w składzie materiałów aptecznych p. Szymanowicza Eugeniusza przy ul. Ks. Ziemowita 16. We wszystkich 5 punktach kupony wymieniać można od godz. 9 rano do 20 wiecz.

W dniu wczorajszym wpłynęły następujące podarki: p. Czarnecki Józef (ul. Ks. Ziemowita) 1 kg. cukierków, p. Regina Ostrowska, właścicielka sklepu z galanterią „Włókno" przy ul. Wileńskiej 3, tuzin jedwabnych chusteczek, fabryka mydła „Schicht i Lever" — skrzynkę mydła, p. Walenty Tomiczek (Środkowa 1) 2 kg. kawy luksusowej, p. Jan Polański, właściciel piekarni „Kuracyjnej" przy ul. Wermińskiej — 200 pączków, p. Raczek Eugeniusz, właściciel sklepu z obuwiem przy ul. Targowej 62, 3 pary bucików dla dzieci, fabryka mydła Wł. Adamczewski — 5 tuzinów mydła toaletowego i 120 wieżyczek reklamowych, p. Aleksander Derdziński (Brukowa 30) skrzynkę herbatników, mgr. Waszkiewicz (Targowa 52) 10 sznurów korali, 2 tuziny mydła toaletowego, 2 tuziny broszek i tuzin szczoteczek do zębów, p. Maria Tonn 15 kg. pierników, p. Jeżewski Zygmunt, właściciel księgarni przy ul. Targowej 67 — 30 pudełeczek piór i 2 paczki szkolnych linijek, p. Olszewska Kazimiera (Ząbkowska 16) 5 kg. pierników, f. „Długokęcki i Wrześniewski — pół kg. herbaty.

Nieudana ucieczka aresztantów

Jeden z przestępców ciężko ranny

POZNAŃ, 30. 3. Z Kalisza donoszą: Do sądu grodzkiego, gdzie toczył się proces włamywacza Dominiaka, został doprowadzony jako świadek złodziej recydywista, Stefan Cieślak. odsiadujący karę więzienia.

Po rozprawie odprowadzano złoczyńców pod eskortą do więzienia. W chwili, gdy znaleźli się oni w parku w pobliżu ulicy Pierackiego, Dominiak i Cieślak skuci ze sobą kajdankami, rzucili się do ucieczki. Zdołali oni zbiec do mostu, gdy dosięgły ich kule policyjne. Obaj przestępcy zostali ranni i ujęci. Cieślaka, którego stan jest groźny, przewieziono do miejscowego szpitala.

Skazanie groźnego bandyty

ŁÓDŹ, 30. 3. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał w dniu dzisiejszym groźnego bandytę 29-letniego Jana Ptasińskiego na 8 lat więzienia, zaś jego kochankę, 30-letnią Reginę Andrzejewską, na 2 lata więzienia. Ptasiński, poszukiwany przez policję całego kraju, w grudniu ubiegłego roku stoczył z przybyłymi do jego meliny na Żabińcu pod Łodzią wywiadowcami prawdziwą bitwę, w wyniku której został ranny. Pomocną mu była wówczas Andrzejewska.

RADIO

SOBOTA, 1.IV

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Romanse (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 15.40 — 15.45 Felieton. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Audycja chóralna. 17.00 Transmisja nabożeństwa z kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Felieton. 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik wieczorny. Wiadomości meteo-rolgiczne i sportowe. 21.00 Koncert. 22.55 Audycja. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.35 Motety Orlando di Lasso.
17.00 Transmisja nabożeństwa z Jasnej Góry.
21.00 Wesoły koncert.
21.45 „Gwiazdy sceny, radia i ekranu przed mikrofonem".

WARSZAWA II

14.00 J. S Bach (płyty). 15.00 Sport. 15.05 Parę informacji. 15.10 Koncert solistów. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 16.00 Recital organowy. 16.30 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 18.25 L. v. Beethoven. 21.05 Muzyka (płyty). 21.10 Felieton. 21.25 Audycja słowno - muzyczna. 21.55 Amerykańskie Orkiestry Symfoniczne (płyty). 22.55 Koncert.

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.20 „Idzie wiosna" 20.40 Pogadanka.

STACJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Znad Gopła i Warty. 0.30 Muzyka ludowa. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Omówienie programu na tydzień przyszły w języku polskim. 1.05 Pieśni polskie. 1.35 Audycja słowno - muzyczna. 2.00 Pogadanka aktualna w języku angielskim. 2.10 Orkiestra wiejska.

NIEDZIELA 3. 4.

7.15 Pieśń „Serdeczna Matko". 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża. 11.00 Muzyka (płyty).. 11.45 Przegląd czasopism.

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjątki z Pism J. Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 Audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Konferencja wielkopostna. 16.45 Koncert. 17.15 Słuchowisko. 18.00 Koncert muzyki religijnej. Transmisja z kościoła ewangelickiego w Warszawie. 18.50 Chwila Biura Studiów. 19.00 „Budujmy silne lotnictwo!". 19.30 Orkiestra. 20.15 Wiadomości sportowe. Przegląd polityczny. Dziennik wieczorny. Tygodnik dźwiękowy. 21.20 Muzyka lekka. 22.10 Wspominki w 90-tą rocznicę śmierci J. Słowackiego. 23.00 Dziennik. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

9.15 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w W-wie.
12.03 Poranek symfoniczny.
19.00 „Budujemy silne lotnictwo".

WARSZAWA II.

14.30 Utwory Griega i Sibeliusa (płyty). 15.30 Wiolonczela. 16.00 Muzyka lekka (płyty). 21.05 Koncert. 22.00 Słynne chóry kościelne (płyty). 22.50 Muzyka lekka (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Sport. 20.20 Pieśni wielkopostne. 20.35 Audycja dla młodzieży.

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Pieśni religijne. 0.25 Kronika dźwiękowa. 1.00 Sport. 1.05 Muzyka polska. 1.40 Audycja dla młodzieży. 2.00 Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 2.10 Muzyka polska.

—XUX—

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 282.00; Bruksela 89.35; Gdańsk 100.00; Helsinki 10.98; Londyn 24.84; Mediolan 27.94; Montreal 5.28 i trzy czwarte; Nowy Jork 5.30 i pół; Nowy Jork (kabel) 5.30 i siedem ósmych; Oslo 124.90; Paryż 14.07; Sztokholm 128.20; Zurych 118.70.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestyc. I em. 87.00 — 87.50; II em. 86.00 — 86.50; dolarówka 41.50; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 65.00, drobne 54.50; 4 i pół proc. wewn. państw. 54.25; 5 proc. konwersyjna 68.50; 5 proc. kolejowa konwersyjna 67.50.

Listy zastawne: 4 i pół proc. ziemskie seria V 62.00 — 61.75 — 62.25; 5 proc. m. Warszawy 73.00; 5 proc. m. Warszawy (1933 r.) 70.50 —70.00 — 70.50 (po 1.000 zł.) 72.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 80.00.

Akcje: Bank Polski 122.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 40.00 — 39.75; Węgiel 40.00 — 39.50 — 39.75; Lilpop 91.50; Modrzejów 21.50 — 21.75; Norblin 102.00 — 104.00; Starachowice 59.50 — 59.25; Zieleniewski 74.00 — 74.50; Żyrardów 62.50 — 62.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 21.00 — 21.50, żyto 15,00 — 15,50; jęczmień 18,50— 18,75; owies I st. 17,00— 17,50; gryka 21.75 — 22.25; rzepak oz. 49.50 — 50.50; wyka 23.50 — 24.50; groch polny 25.00 — 27.00, koniczyna b, 310.00 — 330.00, mąka pszenna gatunek I 35.50 — 38.50, gatunek II 30,50 — 32,00; żytnia gat. I 24,50 — 25,00; żytnia razowa 19,50 — 20,00; otręby pszenne grubsze 13,75 — 14,25; średnie 13,00 — 13,50, miałkie 13,00 — 13,50; makuchy lniane 23,50 — 24,00; makuchy rzepak. 13,50 — 14,00; siano prasowane 8,00 — 8,50; słoma prasowana żytnia 4,75 — 5,25.

Awanse w służbie miejskiej

mają objąć 2 tys. pracowników

Do budżetu miejskiego na rok bież. wstawiona została kwota pół miliona złotych, przeznaczona na awanse pracowników administracji miejskiej w Warszawie. Co najmniej taką samą kwotę preliminowały na ten cel przedsiębiorstwa miejskie.

Awanse pracowników miejskich w Warszawie dokonywane są dwa razy do roku: na 1go styeznia i na 1-go lipca. W bieżącym roku budżetowym obejmą one około 2 tysięcy pracowników miejskich.

Likwidacja powiatu

na Śląsku

W dniu 1 kwietnia b. r. wchodzi w życie ustawa, uchwalona ostatnio przez sejm śląski o zniesieniu powiatu Świętochłowickiego i o zmianie granic pow. katowickiego, pszczyńskiego i tarnogórskiego.

Likwidacji ulega wogóle starostwo w Świętochłowicach, a gminy Chropaczów, Godula, Lipiny, Łagiewniki, Nowy Bytom, Orzegów, Ruda, Świętochłowice wchodzą do powiatu katowickiego.

Do starostwa w Tarnowskich Górach wchodzą gminy Brzeziny Śląskie, Brzozowice, Dąbrówka Wielka i Piekary Śląskie, natomiast gminy Piotrowice i Panewnik z pow. pszczyńskiego zostały włączone do powiatu katowickiego.

Audiencje polityczne na Zamku

Ludowcy, Str. Narodowe, Str. Pracy

Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym członków Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego pp. Władysława Witka i Wacława Krzeptowskiego.

Tegoż dnia Pan Prezydent R. P. przyjął na audiencji zbiorowej prof. Franciszka Bujaka, prof. Stanisława Grabskiego, prof. Stanisława Estreichera z Krakowa, prof. Stefana Glasera, Zygmunta Lasockiego, prof. Tadeusza Lehr-Spławińskiego, prof. Stanisława Pigonia, Cyryla Ratajskiego.

„Zła wola Francji"

„Chęć definitywnego zamknięcia drzwi"

Prasa włoska o mowie Daladiera

RZYM, 30. 3. Opinia włoska zareagowała na mowę Daladier w sposób spokojny. Dzienniki komentują przemówienie Daladier w tonie umiarkowanym.

Gayda pisze na łamach „Giornale d'Italia": **Premier francuski ujawnił nieustępliwość swego stanowiska oraz chęć definitywnego zamknięcia drzwi, które dotychczas były uchylone.** Fakt ten przyjmujemy do wiadomości. **Włochy mają** cierpliwość i będą dalej czekać. W okresie tego oczekiwania będzie wciąż otwarty przedział pomiędzy Włochami i Francją, o którym mówił ostatnio Mussolini.

„Stampa" w korespondencji z Paryża pisze: **Odpowiedź Daladier na mowę Mussoliniego jest faktem poważnym, ponieważ ujawiono złą wolę Francji.**

„Lavoro Fascista" stwierdza, że Włochy spodziewały się konkluzji, jaką zakończył swą mowę premier Daladier, i wiedziały, że Francja nie poczuwa się do obowiązków dłużniczych wobec Włoch, dlatego też nie mając złudzeń, doznały rozczarowania. **Włochy czekać będą nadal ze spokojem narodów silnych i dobrze przygotowanych.**

Znamienny „brak zainteresowania"

w prasie niemieckiej

PARYŻ, 30. 3. Prasa paryska bardzo pilnie śledzi echa mowy premiera Daladier w świecie, podkreślając, że prasa włoska nie wypowiada się jeszcze zasadniczo, oczekując wyraźnie instrukcji, ale że pierwsze odruchy włoskie wyrażają daleko idące niezadowolenie. O ile chodzi o reakcję prasy niemieckiej, to korespondenci berlińscy prasy paryskiej podkreślają, że mowa prem. Daladiera ukazała się w prasie niemieckiej tylko w kilku wierszach i to na dalszych stronach dzienników.

Jest to o tyle znamienne, że, jak wiadomo, trzy czwarte mowy Daladiera poświęcone było stosunkom francusko-włoskim, a tylko mały ustęp stosunkom z Niemcami.

Dyktator ekonomiczny III Rzeszy

o gospodarce Niemiec i stosunkach międzynarodowych

Konieczność wznowienia rokowań z Anglią i Francją

BERLIN, 30. 3. **Minister gospodarki** Rzeszy i **prezydent** Banku Rzeszy Funk wygłosił dziś przemówienie, w którym stwierdził na wstępie, **że z nowych przeobrażeń obszaru Europy Środkowej wyrosły nowe polityczne i gospodarcze zadania.**

Następnie min. Funk **podkreślił** wagę, jaką przywiązuje Rzesza do rozszerzenia związku politycznego z Włochami na dziedzinę gospodarczą.

Niemiecko - rumuński układ gospodarczy określił min. Funk jako przełomowy. Przez zawarcie tego układu zmobilizowane zostaną i wykorzystane dla wspólnego celu naturalne siły gospodarcze i energia pracy. Niemcy dają długotrwały kredyt w połowicznie i zupełnie wykończonych produktach, Rumunia natomiast wytwory pracy swego ludu. Niemieckie produkty odegrają w Rumunii rolę walut, podczas gdy rumuńskie surowce w Niemczech — rolę dewiz.

Niemcy nie dopuszczą w przyszłości, aby ich gospodarka stała się zależną od międzynarodowych manipulacyj walutowych i polityki koniunkturalnej, skoro udało im się własnymi metodami osiągnąć powodzenie.

Niemcy prowadziły z W. Brytanią i Francją rozmowy gospodarcze, które zapowiadały się pomyślnie. Rozmowy te zostały jednak przerwane pod wpływem ostatnich zajść politycznych. Teraz, po zmianach, jakie zaszły w Europie Środkowej, konieczność dalszego prowadzenia tych rozmów stała się jeszcze większa.

Min. Funk wskazał następnie na niestosowność skonfiskowania przez Anglię prywatnego majątku państwa, znajdującego się pod protektoratem Niemiec, po czym po omówieniu czysto technicznych spraw Banku Rzeszy, wyliczył następujące zadania nowej polityki finansowej Rzeszy: **1) wszelkie ciężary, o ile tylko jest to możliwe, przesuwać na przyszłość, 2) chronić Rzeszę od uciążliwych ciężarów procentowych, 3) udostępnić rynek kapitałów dla gospodarki prywatnej.**

Nieoczekiwane żądania Słowaków

Korektywa granicy

ale... na niekorzyść Węgier

BUDAPESZT, 30. 9. Delegacje słowacka i węgierska dla ustalenia granicy słowacko - karpatoruskiej odbyły dziś o godz. 17-ej posiedzenie pod przewodnictwem stałego zastępcy ministra spraw zagranicznych Voernle.

Delegacja słowacka w odpowiedzi na projekt węgierski z dn. 28 b. m. zgłosiła pretensję do terytorium węgierskiego, co delegacja węgierska stanowczo odrzuciła. Delegacja słowacka zwróci się do swego rządu po dalsze instrukcje.

Dosłowny tekst noty z 17 grudnia

Żądania włoskie nie były sprecyzowane

wbrew słowom Mussoliniego

PARYŻ, 30. 3. Tekst noty włoskiej z dnia 17 grudnia r. b. skierowanej przez min. Ciano do ambasadora Francji Francois Ponceta brzmi, jak następuje:

„Panie Ambasadorze, w rozmowie z dnia 2 grudnia Wasza Ekscelencja wyraziła życzenie rządu francuskiego poinformowania się, czy rząd włoski uważa układy francusko - włoskie z 7 stycznia 1935 roku jako pozostające jeszcze w mocy i czy układy te, jego zdaniem, mogą służyć za podstawę stosunków francusko - włoskich.

Obecnie mam zaszczyt podać do pańskiej wiadomości, co następuje, a co potwierdza moje ówczesne prywatne informacje:

Układy francusko - włoskie z 7-go stycznia składają się, jak to jest wiadome Waszej Ekscelencji, z traktatu regulującego wzajemne interesy w Afryce i z szeregu aktów ściśle z nim związanych. Art. 7 tgo traktatu ustalił, że ma on być ratyfikowany, a jego wejście w życie uzależnione zostało od wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. Wymiana taka nigdy nie nastąpiła. Ustalono wprawdzie, bezpośrednio po podpisaniu traktatu, procedurę przygotowawczą do ratyfikacji, lecz nie została ona nigdy przeprowadzona. Nie rozpoczęto nawet rokowań w celu stypulacji umowy specjalnej, dotyczącej Tunisu, umowy, która według art. 1 traktatu miała wejść w życie w tym samym dniu co sam traktat.

Tak więc traktat włosko - francuski, dotyczący uregulowania wzajemnych interesów w Afryce nie był nigdy parafowany.

Niezależnie od stwierdzeń natury prawnej, trzeba również wziąć pod uwagę, że zarówno traktat, jak i inne akty były zawarte na zasadzie sprecyzowanych postulatów i że postulaty te nie znalazły nigdy potwierdzenia w praktyce.

Jak wiadomo, traktat z roku 1935 miał na celu, drogą uregulowania całego szeregu zagadnień, rozwój przyjaznych stosunków między Italią a Francją, oraz wznowienie ufnej współpracy między obu państwami. Specjalnie Włochy układem z roku 1935 zgodziły się ponieść znaczne ofiary zarówno jeżeli chodzi o prawa włoskie w Tunisie, jak też co do uprawnień, opartych na art. 13 układu londyńskiego z r. 1915, a to ze względu na słuszne zrozumienie i zgodną postawę w sprawie konieczności ekspansji Włoch w Afryce Wschodniej. Postawa zajęta przez Francję w chwili, gdy Włochy zostały zmuszone akcją Negusa do ostatecznego rozwiązania zagadnienia swych stosunków z Abisynią i w okresie następnym nie była zgodna z jej poprzednim zamiarem.

Postawa ta była wręcz sprzeczna.

Na cóż się przyda, ponowne, bezskuteczne przypomnienie poszczególnych faz wypadków, jakie rozegrały się od roku 1935.

Układy z 7 stycznia, które zresztą nigdy nie były wykonywane, jak to Wasza Ekscelencja miała okazję zaznaczyć **w rozmowie z dnia 2 b. m., zostały pozbawione swej treści i nie** mogą być oczywiście uważane za będące **obecnie w mocy.** Są one bowiem nawet historycznie przestarzałe. Odnosiły się one w swej całości do ogólnej sytuacji politycznej, która uległa błyskawicznym zmianom na skutek wypadków, które nastąpiły po zastosowaniu sankcji.

Ufundowanie imperium stworzyło stworzyło nowe prawa i nowe interesy o znaczeniu podstawowym.

W tych warunkach, mając na celu poprawę stosunków włosko-francuskich, w chwili obecnej, nie można uznać za podstawę układu z roku 1935, zwłaszcza, gdy pragnie się poprawy, staje się oczywistym, że stosunki te powinny być rozpatrzone na nowo, a to w celu zawarcia między oboma rządami nowego układu".

* *

Jak wiadomo, Mussolini powołał się w swej mowie na notę z 17 grudnia, jako na podstawę roszczeń włoskich w stosunku do Francji. W odpowiedzi Daladier wyraził zdumienie, stwierdzając, że rewindykacje włoskie nie były we wspomnianej nocie sformułowane oraz zapowiadając ogłoszenie dosłownego tekstu noty nazajutrz. Zapowiedź ta została spełniona.

Rokowania polsko-węgierskie

BUDAPESZT, 30. 3. Dziś po południu przybyła do Budapesztu delegacja polska do rokowań handlowych z Węgrami. W skład delegacji wchodzą: naczelnik wydz. handlu zagranicznego w min. Przem. i Handlu Łychowski, naczelnik wydz. w min. skarbu Mandel, radca min. Przem. i Handlu Fabiański, radca min. rolnictwa Barciński, p. Sławoszewicz z rady traktatowej oraz dyrektor Polskiego Instytutu Rozrachunkowego Marynowski.

Bezczelna reklama żydowska

została ukarana

WILNO. 30. 3. Sąd Okręgowy w Wilnie skazał właścicielkę wytwórni torebek papierowych, Żydówkę, Idę Ściekolszczyk na 6 miesięcy więzienia za umieszczenie na większej ilości torebek wizerunku Matki Boskiej Ostrobramskiej.



Polska nie zgodzi się na żadne ustępstwa

Znamienny głos organu watykańskiego

CITTA DEL VATICANO, 30. 3. „Osservatore Romano" ogłasza artykuł poświęcony stosunkom polsko - niemieckim oraz ostatnim wydarzeniom w Europie środkowej i nad Bałtykiem.

Organ watykański pisze m. in., że Polska nigdy nie zgodzi się na uszczuplenie owoców, uzyskanych dzięki krwawym walkom wielu pokoleń. Niepodległość nie jest dla Polski podarunkiem traktatów pokojowych, ale zdobyczą, uzyskaną dzięki olbrzymim wysiłkom całego narodu.

Charakteryzując z kolei aktualną politykę zagraniczną Polski, „Osservatore Romano" pisze, iż Polska nadal pragnie utrzymać dobre stosunki ze wszystkimi sąsiadami. Wszelkie spory terytorialne — kontynuuje dziennik — zostały już załatwione na odcinku czeskim i litewskim. Ponadto Polska utrzymuje serdeczne stosunki z Węgrami i z Rumunią. Jeśli chodzi o Rosję Sowiecką, Polska nie zamierza przystępować do paktu antykomunistycznego. Równocześnie **jednak Polska nie zgodziłaby się nigdy na żadne ustępstwa na rzecz Niemiec kosztem innych sąsiadów.**

Na innym miejscu organ watykański podkreśla wielkie powodzenie zbiórki społecznej na obronę narodową oraz spontaniczny charakter ofiar pieniężnych, składanych na fundusz obrony narodowej.

Reforma wyższych studiów

Zjazd rektorów w Warszawie

Dnia 30 marca b. r. odbył się w Ministerstwie W. R. i O. P. pod przewodnictwem ministra prof. dr. Wojciecha Świętosławskiego zjazd rektorów państwowych szkół akademickich.

Na porządku obrad zjazdu rektorów były sprawy następujące: 1) ostateczne ustalenie terminów egzaminów konkursowych na drugą połowę września b. r., 2) sprawy młodzieżowe, 3) sprawy organizacji wychowania fizycznego w szkołach akademickich, 4) sprawa reformy studiów.

Pan minister zapoznał zjazd rektorów z zaawansowanymi pracami ministerstwa i szkół akademickich nad reformą studiów na wydziałach matematyczno - przyrodniczych, humanistycznych, prawnych i ekonomiczno - handlowych. Prace nad organizacją toku studiów na wydziałach matematyczno - przyrodniczych i humanistycznych są już tak daleko posunięte, że nowa organizacja może

(DOKOŃCZENIE OBOK)

wejść w życie z początkiem najbliższego roku akademickiego.

Zmiany w zakresie programu studiów prawnych są już opracowane, będą jednak jeszcze przedmiotem obrad przedstawicieli rad wydziałowych. Szczególny nacisk będzie położony na ćwiczenia i prace w seminariach.

Ministerstwo opracowało także nową jednolitą organizację studiów pedagogicznych dla kandydatów na nauczycieli szkół ogólnokształcących.

Rozstrzelano 30.000 ludzi

Bilans czerwonych rządów w Walencji

WALENCJA, 30. 3. Dziś w Walencji odbyła się wielka defilada wojsk narodowych. W defiladzie wzięły udział również i niektóre oddziały byłej armii czerwonej. Maszerowały one pod sztandarami gen. Franco.

Zniszczenia wojenne w mieście, poza dzielnicą portową, są nieznaczne. W mieście ucierpiały najwięcej kościoły, które czerwoni burzyli, lub też uszkodzili. Tak więc **wspaniała katedra walencka została zburzona. Pozostały jedynie po niej zczerniałe od płomieni i dymu mury.** Srebrne figury świętych, kosztowny sprzęt liturgiczny niezwykle cenne malowidła zginęły.

Kościół św. Jana ze swymi nieocenionymi freskami, kościół św. Katarzyny, kościół św. Andrzeja zostały zniszczone.

Zniszczono również i obrabowano pałac arcybiskupi. Pałac ten pochodził jeszcze z czasów arabskiego panowania na półwyspie Iberyjskim. Milionowej wartości skarby artystyczne zginęły.

Jak zostało stwierdzone, w okresie swego panowania w Walencji, czerwoni stracili tam ok. 30 tys. ludzi.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m. 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel. 224-40. Kierownictwo biura kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel. 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P. K. O. Nr 23 400 Skrzynka Pocztowa 743 Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 103 tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13 15—18 Poznań 27 Grudnia 3 Włocławek Cyganka 34 135 Kalisz Rzeźnicza 4 tel. 477 Katowice ul. Starowiejska 3
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Andrzej Piodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Witold Domański — dział kulturalny, Tadeusz Zakiewicz — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121